

# PRZEGLĄD PLANISTY

CZASOPISMO STUDENTÓW  
GOSPODARKI PRZESTRZENNEJ



AKADEMICKIE KOŁO NAUKOWE GOSPODARKI PRZESTRZENNEJ  
UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU  
NUMER 2 (2018)



**SHARING CITIES**  
**WSPÓŁUŻYTKUJEMY, WSPÓŁDZIAŁAMY,**  
**JESTEŚMY WSPÓŁODPOWIEDZIALNI**





# OFERTA KSZTAŁCENIA INSTYTUTU GEOGRAFII SPOŁECZNO-EKONOMICZNEJ I GOSPODARKI PRZESTRZENNEJ



## ZINTEGROWANE PLANOWANIE ROZWOJU

Studia inżynierskie

Pierwszy kierunek w Polsce

Pierwszy tego rodzaju kierunek studiów w Polsce, stanowiący odpowiedź na zmiany prawne w zakresie **zarządzania strategicznego procesami społeczno-gospodarczymi i planowania przestrzennego**. Stwarza on możliwość przygotowania nowych kadr na potrzeby administracji oraz instytucji zajmujących się problematyką zintegrowanego planowania rozwoju.



## GEOANALIZA SPOŁECZNO- EKONOMICZNA

Studia licencjackie

Nowa specjalność kier. geografia

Nowa specjalność geoanaliza społeczno-ekonomiczna na kierunku geografia oferuje nabycie **unikalnych umiejętności geoanalitycznych w zakresie zjawisk społeczno-ekonomicznych** wraz z możliwością uczestniczenia w zajęciach przygotowujących do wykonywania zawodu nauczyciela przyrody lub geografii w szkole podstawowej, zgodnie z obowiązującymi standardami kształcenia.



## GOSPODARKA PRZESTRZENNA

Studia licencjackie, inżynierskie i magisterskie

I miejsce w rankingu Perspektyw 2017

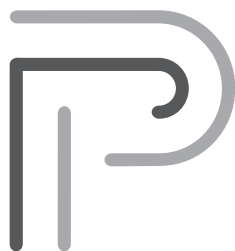
Kierunek istnieje na UAM w Poznaniu od 1990 roku, ma charakter interdyscyplinarny, korzystający z dorobku wielu nauk, w tym m. in. **geografii, ekonomii, urbanistyki i planowania przestrzennego czy zarządzania jednostkami samorządu terytorialnego**. Wiedza i kompetencje zdobyte podczas studiów pozwalają absolwentom podejmować zatrudnienie w urzędach, pracowniach projektowych czy też firmach konsultingowych.



# Przegląd Planisty

CZASOPISMO STUDENTÓW  
GOSPODARKI PRZESTRZENNEJ

NUMER 2 (2018)



**Redaktor naczelny:**

Dawid Ochota

**Opracowanie redakcyjne:**Malwina Balcerak, Damian Bojarski, Martyna Ratajczak,  
Karolina Stolarska**Rada Naukowa:**prof. zw. dr hab. Tadeusz Stryjakiewicz  
prof. UAM dr hab. Paweł Churski  
prof. UAM dr hab. inż. Sylwia Staszewska  
dr inż. Przemysław Ciesiółka  
dr Łukasz Mięka**Recenzenci:**dr inż. Przemysław Ciesiółka, dr Jędrzej Gadziński,  
dr Paweł Motek, dr Michał Rzeszewski, dr Tomasz Sowada,  
dr inż. Magdalena Szczepańska**Projekt okładki:** Karolina Stolarska**Autor zdjęcia na okładce:** Krzysztof BoryłoAkademickie Koło Naukowe Gospodarki Przestrzennej  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu  
Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych  
ul. Bogumiła Krygowskiego 10, 61-680 Poznań,  
pokój L-108  
e-mail: akngp.redakcja@gmail.comCzasopismo jest finansowane przez  
Instytut Geografii Społeczno-Ekonomicznej  
i Gospodarki Przestrzennej UAM w Poznaniu

oraz

Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych UAM  
w Poznaniu**Patroni:**Stowarzyszenie Inwestycje dla Poznania  
Towarzystwo Urbanistów Polskich Oddział w Poznaniu  
URBANISTYKA.INFO  
URBNEWS

Copyright © IGSEiGP UAM, Poznań 2018

ISSN 2544-7912

**Przygotowanie do druku:**Bogucki Wydawnictwo Naukowe  
ul. Górna Wilda 90, 61-576 Poznań  
tel. +48 61 833 65 80  
e-mail: biuro@bogucki.com.pl**Druk:**

Unidruk

## Wytyczne dla autorów

**Tekst**

Tekst należy przygotować w edytorze MS Word. Czcionka Times New Roman 12 pkt, odstęp 1,5 wiersza. Marginesy standardowe. Artykuł powinien zajmować maksymalnie 3 strony, a na każdą rycinę należy odliczyć 1/3 strony tekstu. Tekst musi być poprzedzony danymi autora obejmującymi:

- imię i nazwisko oraz afiliację (czcionka Times New Roman 12 pkt, bold),
  - tytuł artykułu (czcionka Times New Roman 14 pkt, bold).
- Na końcu tekstu, po literaturze należy umieścić spis rycin i tabel (czcionka Times New Roman 10 pkt).

**Literatura**

Literatura powinna być zestawiona według schematu:

- Artykuł w czasopiśmie:  
Chojnicki Z., Czyż T. 2003. Polska na ścieżce rozwoju gospodarki opartej na wiedzy. Podejście regionalne. Przegląd Geograficzny, 75: 23–29.
- Rozdział w pracy zbiorowej:  
Parysek J., Ratajczak W. 2002. Analiza składowych głównych, jej korzyści i ograniczenia z punktu widzenia badań geograficznych. [W:] H. Rogacki (red.), Możliwości i ograniczenia zastosowania metod badawczych w geografii i gospodarce przestrzennej. Bogucki Wyd. Nauk., Poznań, s. 61–73.

- Publikacja książkowa:  
Kaczmarek T. 1996. Rola funkcji administracyjnych w rozwoju średnich miast Wielkopolski. Bogucki Wyd. Nauk., Poznań.

**Tabele**

- Tabele powinny posiadać zwięzłą, nie za bardzo rozbudowaną główkę.
- Tabele można umieścić we właściwym miejscu w tekście, na jego końcu lub w oddzielnych plikach.

**Ilustracje**

- Przygotowane w programach MS Excel, MS Word, Corel Draw:  
Należy dostarczyć w formacie programu w którym zostały przygotowane. Rycin przygotowanych w programie Corel Draw nie należy zapisywać jako \*.tif lub \*.jpg.
- Ryciny skanowane:  
Należy zapisać w formacie \*.tif lub \*.jpg (jeżeli jako \*.jpg to z najmniejszą kompresją i najwyższą jakością – im mniejszy plik, tym gorsza jakość, czego należy unikać) w rozdzielczości minimum 300 dpi.
- Ryciny przygotowane w innych programach:  
Należy wyeksportować, najlepiej do formatu \*.wmf, \*.emf lub \*.eps, jeżeli nie jest to możliwe, to jako \*.tif lub \*.jpg (jeżeli jako \*.jpg, to z najmniejszą kompresją i najwyższą jakością) w rozdzielczości minimum 300 dpi.
- Wszystkie ryciny oraz fotografie powinny być przesłane w wersji czarno-białej.



# Od Redakcji

Przedstawiamy Państwu drugi numer czasopisma „Przegląd Planisty” publikowanego przez Akademickie Koło Naukowe Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Stanowi on zbiór artykułów uczestników Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej Dni Planisty „Sharing cities – współużytkujemy, współdziałamy, jesteśmy współodpowiedzialni”, która odbyła się w dniach 19–20 kwietnia br. na Wydziale Nauk Geograficznych i Geologicznych UAM. Autorzy w swoich opracowaniach przedstawiają wyniki badań naukowych, które prezentowali podczas sesji referatowej konferencji.

Artykuł wprowadzający autorstwa Adama Polko pt. „W kierunku koncepcji miasta współdzielenia (*sharing city*) i miasta współpracy (*co-city*)” jest zarówno systematyzacją tych dwóch podejść, jak i próbą inspiracji do podejmowania badań dotyczących gospodarki współdzielenia w miastach. Kolejny artykuł to wywiad przeprowadzony przez Malwinę Balcerak z Dawidem Strębickim – współtwórcą dzieła przy Urzędzie Miasta Poznania, w którym podjęto temat tworzenia przestrzeni publicznych w mieście. W trzecim artykule pt. „Budżet nieobywatelski. O wadach budżetu partycypacyjnego” Jakub Kaczorowski zwraca uwagę na niedoskonałości coraz częściej stosowanego instrumentu włączania mieszkańców w decyzje podejmowane w mieście, jakim jest budżet obywatelski. Opracowanie Magdaleny Małachowskiej i Marty Namysłowskiej pt. „Budżet obywatelski miasta

Poznania jako narzędzie partycypacji mieszkańców” stanowi kontynuację podjętego wcześniej tematu. Autorki charakteryzują zmiany wielkości budżetu obywatelskiego w Poznaniu oraz inwestycje, które zostały dzięki niemu zrealizowane. W artykule pt. „Od mieszkańca do współtwórcy miasta” Anna Pokrzywa przedstawia wyniki swoich badań dotyczących udziału mieszkańców w spotkaniach konsultacyjnych w Warszawie. Swoistym uzupełnieniem rozważań autorki jest opracowanie Grzegorza Młynarskiego pt. „Do użytku zewnętrznego! Uczestnictwo w procesach wytwarzania przestrzeni publicznej”, w którym przedstawiono wnioski płynące z przeprowadzonych warsztatów i konsultacji z mieszkańcami, gry miejskiej oraz cyklu dwudziestu wywiadów i obserwacji. Kolejny artykuł pt. „Ogrody społeczne jako szansa na rewitalizację na przykładzie Lublina” opracowały Ewelina Kuchno i Dominika Mazur. Autorki przedstawiają wyniki swoich badań, podejmując temat poprawy stanu przestrzeni publicznych w mieście poprzez tworzenie ogrodów społecznych. Opracowanie pt. „Kultura biesiadowania w wybranych przestrzeniach handlowych Warszawy” autorstwa Karoliny Ćwiklińskiej zawiera ciekawą charakterystykę koncepcji miejsc wspólnotowego biesiadowania. Tekst zamykający sekcję artykułów tematycznych, którego autorem jest Jakub Kaczorowski, pt. „Farma Dobrej Woli – rola planistów w projektowaniu otwartego miasteczka dla niepełnosprawnych” dotyczy projektu

utworzenia osiedla dla niepełnosprawnych i rozwiązań, które przyczyniają się do poprawy warunków ich życia. Nowym stałym elementem naszego czasopisma od drugiego numeru są opracowania Towarzystwa Urbanistów Polskich. W artykule „W stronę miasta pięknego” autorstwa przedstawicieli Oddziału TUP w Poznaniu znajduje się krótkie sprawozdanie z tegorocznej konferencji XI Dzień Urbanisty, która towarzyszyła targom Budma 2018, ale również omówienie działań podejmowanych na rzecz poprawy estetyki w Poznaniu. Aktualny numer „Przeglądu Planisty” zamykają dwa artykuły dotyczące działalności kół naukowych. Pierwszy z nich pt. „Studenckie Koło Naukowe Planistów «SmartCity» UMCS – 5 lat działań w gospodarce przestrzennej” został opracowany przez Dominikę Mazur i Dagmarę Kociubę, które prezentują dotychczasową działalność Koła „SmartCity” UMCS w Lublinie. W drugim Damian Bojarski przedstawia „Podsumowanie Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej Dni Planisty”, której został poświęcony niniejszy numer czasopisma.

Dziękujemy wszystkim uczestnikom tegorocznej edycji Konferencji Dni Planisty, a w szczególności tym, którzy przygotowali swoje artykuły i zechcieli współtworzyć z nami kolejny numer naszego magazynu. Zapraszamy Państwa do włączenia się w czynne tworzenie „Przeglądu Planisty”.

Redaktor Naczelny  
Dawid Ochota

Adam Polko

# W kierunku koncepcji miasta współdzielenia (*sharing city*) i miasta współpracy (*co-city*)

dr Adam Polko, Katedra Gospodarki Przestrzennej i Środowiskowej, Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach, e-mail: adam.polko@ue.katowice.pl

## Wprowadzenie

We współczesnych miastach zachodzą procesy, które stanowią argument przemawiający na rzecz dwóch nowych koncepcji rozwoju miast: miasta współdzielenia (*sharing city*) oraz miasta współpracy (*co-city*). W pierwszym przypadku innowacje technologiczne determinują nowe modele biznesowe, które z kolei zmieniają zasady funkcjonowania miast. W drugim rosnąca świadomość mieszkańców w zakresie możliwości i prawa do kształtowania miasta prowadzi do samoorganizacji i kolektywnego działania na rzecz najbardziej istotnych dla nich spraw. W tym krótkim tekście chciałbym omówić przyczyny rozwoju tych koncepcji, wskazać różnice, jakie między nimi występują, a na koniec sformułować kilka wniosków, które mogłyby stanowić inspirację do podjęcia badań dotyczących gospodarki współdzielenia w ramach szeroko pojmowanych i interdyscyplinarnych studiów miejskich.

## Miasto współdzielenia (*sharing city*)

Koncepcja miasta współdzielenia (*sharing city*) jest oparta na gospodarce współdzielenia (*sharing economy*). Cechami wskazywanymi jako główne wyznaczniki tego typu gospodarki są: dostęp do produktów bez konieczności posiadania ich na własność (Botsman, Rogers 2010; Stephany 2015), wymiana *peer-to-peer* koordynowana przez społecznościowe platformy internetowe (Codagnone, Martnes 2016), funkcjonowanie bardziej dzięki

zaufaniu społecznemu niż anonimowym siłom rynku (Rifkin 2016). W gospodarce współdzielenia ważniejsze od prawa posiadania na własność dóbr jest prawo dostępu do nich. To model, w którym produkty postrzegane są jako usługi, użytkowników nie interesują bowiem same w sobie, natomiast najistotniejszą cechą staje się ich użyteczność, determinowana szybkością i taniością możliwością wykorzystania, przy równoczesnym ograniczaniu kosztów związanych z posiadaniem, przechowywaniem czy utrzymywaniem.

Miasto wydaje się idealnym miejscem funkcjonowania gospodarki współdzielenia. Różnorodność zasobów miejskich, dywersyfikacja i dynamika funkcji, mobilność mieszkańców i bogactwo ich kompetencji zawsze sprzyjały wymianie przy wykorzystaniu mechanizmów rynkowych. Obecnie coraz większe koszty życia w mieście, ograniczoność zasobów i związane z tym presje środowiskowe, a także rozwój technologii informatycznych i ich powszechna dostępność dają impuls do rozwoju innowacyjnych rozwiązań w zakresie gospodarki współdzielenia. Mieszkańcy miast widzą coraz większy sens współdzielenia dóbr w ramach trzech systemów (Botsman, Rogers 2010). Pierwszym jest tzw. system usług produktów (*product service system*), w którym korzystamy z dóbr bez konieczności ich posiadania, np. *bike sharing*, *car sharing*, *Airbnb*. Drugi to rynki dystrybucji (*redistribution markets*), na których rzeczy niepotrzebne bądź nieużywane przez właścicieli oferowane są tym, którzy ich potrzebują, np. *charity shops*, *freecycle.org* itp. Trzecim jest tzw. wspólnota stylu życia (*collaborative life-*

*style*), w ramach której ludzie o podobnych preferencjach i zainteresowaniach dzielą się zasobami, takimi jak wiedza i przestrzeń pracy (*co-working*), pieniądze (*crowdfunding*) itp.

Obserwowanie w danym miejscu przejawów gospodarki współdzielenia, nawet w stosunkowo dużym natężeniu, nie oznacza, że mamy do czynienia z miastem współdzielenia. Koncepcja *sharing city* zakłada bowiem kompleksowe i systemowe podejście inicjowane i wspierane przez władze lokalne, współpracujące w tym zakresie z sektorami biznesu i obywatelskim. Władze lokalne wprowadzają prawo ułatwiające współdzielenie, wspierają finansowo i infrastrukturalnie start-upy działające w sektorach gospodarki współdzielenia oraz wprowadzają ułatwienia i zachęty dla mieszkańców w celu zwiększenia partycypacji w zakresie gospodarki współdzielenia (Cohen, Munoz 2016). Równocześnie władze lokalne podejmują próby kształtowania zasad działania w obrębie gospodarki współdzielenia. Należy bowiem mieć świadomość, że gospodarka tego typu ewoluuje, często przekształcając się z inicjatyw nie nastawionych pierwotnie na zysk (np. *couchsurfing* – portal internetowy oferujący darmowe zakwaterowanie) w duże modele biznesowe zakładające komercjalizację usługi (np. *Airbnb* – serwis będący rynkiem online wynajmu mieszkań i domów). Zbyt agresywne działania w tym względzie mogą powodować negatywne skutki, których doświadczają przede wszystkim lokalni mieszkańcy. Miasta muszą więc świadomie kreować i wdrażać strategię współdzielenia uwzględniającą lokalny kontekst i wykazującą dbałość o in-

Fot. Adam Polko



Fot. 1. Coleman's Lane w Cork

teresy wszystkich stron. Miastami, które obrały tego typu ścieżkę rozwoju, są m.in. Seul, San Francisco, Medellin czy Amsterdam, których studia przypadków omówili w swej książce McLaren i Agyeman (2015).

## Miasto współpracy (co-city)

W porównaniu do koncepcji miasta współdzielenia, przyczyn powstania koncepcji miasta współpracy (co-city) należy szukać gdzie indziej. Miasto jest niewątpliwie miejscem dającym wiele możliwości i szans, ale jednocześnie jest też miejscem występowania licznych konfliktów oraz uciążliwości. W zasadzie te same mechanizmy, które napędzają współpracę, różnorodność i witalność, mogą być źródłem nierówności i dyskryminacji. Jeżeli mieszkańcy miasta zaczynają coraz bardziej odczuwać negatywne efekty życia w mieście, a równocześnie mają poczucie bezczynności władz lokalnych, to bardzo często zaczynają się w mniej lub bardziej formalny sposób organizować i brać sprawy w swoje ręce. Mieszkańcy artykułują posiadanie „prawa do

miasta” (fr. *Le droit à la ville*, ang. *right to the city*), o którym pisał Lefebvre (1967). Harvey (2012) definiuje prawo do miasta „jako prawo do zmiany i wynajdywania miasta, takim jaki go pragniemy”, akcentując równocześnie, że prawo to jest prawem kolektywnym, a nie indywidualnym. Oznacza to, że warunkiem koniecznym egzekwowania i wdrażania tego prawa jest kolektywne działanie użytkowników miasta.

Pojawia się w związku z tym pojęcie miejskich dóbr wspólnych (*urban-commons*). Miejskie dobra wspólne to materialne i niematerialne zasoby miasta, za które społeczność miasta bierze odpowiedzialność, które chroni i wzmacnia dla wzajemnej korzyści. Pojęcie miejskich dóbr wspólnych jest nierozdzielnie związane z procesem uwspólniania (*commoning*) (Harvey 2012). Uwspólnianie to zestaw często nieformalnych aktywności stosowanych przez użytkowników miasta w celu zarządzania wspólnymi zasobami i budowania społecznych, ekonomicznych i relacyjnych wartości (laione, De Nictolis 2017). Działania na rzecz miejskich dóbr wspólnych mają przeważnie wymiar sąsiedzki. Często przytacza się przykłady ogródków spo-

łecznościowych (*community gardens*), zaniedbanych skwerów przekształcanych przez okolicznych mieszkańców w tzw. *pocketparks*, czy też tradycyjnych ulic handlowych, w ramach których zawiązuje się tzw. *Business Improvement Districts (BIDs)*. Coraz częściej wysuwane są postulaty, aby ideę dóbr wspólnych rozciągnąć na całe miasto – *city as a commons* (Foster, laione 2015). laione (2016) postuluje zmianę podejścia do zarządzania miastami. Celem powinno być kreowanie wartości z całą społecznością, a nie tak jak dotychczas dla społeczności. Wtedy istnieje szansa na zapewnienie bardziej stabilnego i inkluzyjnego rozwoju miasta, bo jak piszą Foster i laione (2016: 22) „miejskie dobra wspólne sprzyjają wzmacnianiu relacji społecznych i kreują silną więź pomiędzy użytkownikami a zasobami. Miejskie dobra wspólne ułatwiają rozwój kapitału społecznego, za pomocą którego powstaje z kolei wiele innych dóbr – takich jak bezpieczeństwo publiczne, przestrzeń zielone i rekreacyjne, zdrowa żywność i wiele innych ważnych zasobów z perspektywy funkcjonowania społeczności lokalnych, zwłaszcza tych zagrożonych wykluczeniem”.



Fot. Krzysztof Boryło



## Podsumowanie

Pojęcia współdzielenia (*sharing*) i dobra wspólnego (*commons*) nie są niczym nowym. Były stosowane w praktyce już w starożytności. Można więc powiedzieć, że na nowo je odkrywamy, łącząc z możliwościami, które dają nam nowoczesne technologie, oraz podejmując próby przeciwstawienia się współczesnym wyzwaniom przed którymi stają nasze miasta. Gospodarka oparta na wymianie rynkowej i dominacji praw własności z jednej strony, z drugiej zaś na wspólnotce współpracy i dominacji praw dostępu wyznacza hybrydowy model zarządzania rozwojem miast. Trudno wyobrazić sobie miasto, w którym znaczenie tracą prawa własności, niemniej jednak korzystanie z tego typu praw bez wsparcia systemem miejskich przestrzeni publicznych, który stanowi swoisty krwioobieg miasta umożliwiający mobilność, wymianę dóbr, współpracę i ogólnie kontakty międzyludzkie jest równie trudne do wyobrażenia. Presje gospodarcze i środowiskowe oraz ograniczoność zasobów miejskich przy jednoczesnym rozwoju technologicznym skłaniają do korzystania z form wymiany alternatywnych względem rozwiązań rynkowych.

Gospodarka współdzielenia może też być wynikiem wspólnego stylu życia mieszkańców miasta oraz chęci kreowania innowacyjnych rozwiązań biznesowych w oparciu o współdzielenie wiedzy. To bardziej zaawansowana forma gospodarki współdzielenia, gdyż koniecznym warunkiem jej rozwoju jest istnienie kapitału społecznego. Ostatnim stadium rozwoju, a więc najbardziej zaawansowaną formą gospodarki współdzielenia w mieście, jest wspólnota współpracy. Odpowiednia skala tego typu inicjatyw może z czasem doprowadzić do wdrażania koncepcji miasta współpracy (*co-city*).

## Literatura

- Botsman R., Rogers R. 2010. What's mine is yours: the rise of collaborative consumption. HarperBusiness.
- Codagnone C., Martnes B. 2016. Scoping the sharing economy: origins, definitions, impact and regulatory issues. JRC Technical Reports, Institute for Prospective Technological Studies, Digital Economy Working Paper.
- Cohen B., Munoz P. 2016. Sharing cities and sustainable consumption and production: towards an integrated framework. *Journal of Cleaner Production*, 134.
- Foster S.R., Iaione C. 2016. The city as a commons. *Yale Law and Policy Review*, 34.
- Harvey D. 2012. Bunt miast. Prawo do miasta i miejska rewolucja. Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa.
- Iaione C. 2016. The CO-City: Sharing, Collaborating, Cooperating, and Commoning in the City. *American Journal of Economics and Sociology*, 75(2).
- Iaione C., De Nictolis E. 2017. Urban Pooling. *Fordham Urban Law Journal*, 44.
- Lefebvre H. 1967. Le droit à la ville. *L'Homme et la société*, 29.
- McLaren D., Agyeman J. 2015. Sharing cities. A Case for Truly Smart and Sustainable Cities. MIT Press, Cambridge, Massachusetts.
- Ostrom E. 2013. Dysponowanie wspólnymi zasobami. Wolters Kluwer, Warszawa.
- Rifkin J. 2016. Społeczeństwo zero-wych kosztów krańcowych. Wydawnictwo Studio Emka, Warszawa.
- Stephany A. 2015. The business of sharing. Making it in the sharing economy. Palgrave Macmillan, Hampshire.

Malwina Balcerak

## Wywiad z Dawidem Strębickim – współtwórcą dziedzińca przy Urzędzie Miasta w Poznaniu

Dawid Strębicki – architekt i urbanista. W 2011 roku wraz z Jolą Starzak po wieloletniej pracy dla pracowni projektowych w Belgii oraz w Holandii otworzyli w Poznaniu pracownię Atelier Starzak Strębicki. Wspólnie pracują nad projektami z dziedziny mebli, wnętrz, architektury oraz urbanistyki w Polsce i w Belgii. Zaprojektowali dziedziniec Urzędu Miasta i Generator Malta.

**M.B.: O czym w szczególności trzeba pamiętać przy projektowaniu przestrzeni publicznych?**

**D.S.:** Przestrzenie publiczne są przestrzeniami publicznymi, bo są dla wszystkich. Znaczy to, że mamy bardzo dużo aktorów, którzy są z nimi związani. Zaczynając od władz publicznych, które muszą wybrać projektanta i później wykonawcę, dochodzi do tego prawo, a potem najważniejsze osoby w całej tej układance, czyli użytkownicy. Osoby, które na co dzień będą z tą przestrzenią obcować. Myślę, że najtrudniejszym i największym wyzwaniem jest to, by zgrać te 20–30 osób, które są zaangażowane w proces realizacyjny, żeby umiały one ze sobą współpracować. To jest jeden z aspektów, bo architektura, przestrzeń publiczna czy urbanistyka są wieloaspektowe i długotrwałe. Na dziedzińcu przy Urzędzie Miasta w Poznaniu te meble projektowane były na około 20 lat, to, co zostało zaprojektowane na ulicy Święty Marcin około 50 lat temu, funkcjonowało przez ten okres. Nasze potrzeby ciągle ewoluują. Święty Marcin był projektowany na potrzeby lat 60., w 2010 roku już nie odpowiadał na potrzeby użytkowników. To, co dzisiaj tam jest realizowane, będzie także musiało funkcjonować przez najbliższe 50 lat. Ja jestem bardzo zainteresowany tym, jak podejść do projektowania, żeby jak najdłużej wszystko, co zostało zaprojektowane i zrealizowane w danym miejscu, funkcjonowało, działało. My bardzo często rozmawiamy o użytkownikach, bo są one osobami centralnymi, ale może porozmawiajmy także o długowieczności w projektowaniu – np. drzewa – na początku są małe,



ale z czasem korzenie tych drzew mogą wyrwać posadzkę, jeżeli struktura podziemna nie została dobrze przygotowana. Trzeba się zastanowić w trakcie projektowania, jakie to ma później konsekwencje. Kolejna rzecz – materiały, których używamy. Mogą być dopasowane do tego, kim będzie przyszły użytkownik, i przez pierwsze 2–3 lata wszystko jest piękne, ale po tym czasie może się to rozpaść. I co wtedy? Nie jest to użytkowane, bo nie wygląda atrakcyjnie. Nie wszystkie elementy trwałe będą tam przez 50 lat, ale jeżeli skrócimy to tylko do 3 lat, atrakcyjność miejsca szybko zanika. Ta wieloaspektowość powoduje, że nie ma punktów w naszej dziedzinie, które są mniej lub bardziej ważne. Najważniejsze jest, żeby z dobrą i zgraną drużyną współpracować na wielu etapach, byśmy mogli zrealizować produkt, który jest właściwą

odповідzią na zagadnienie, i gdzie ten zrealizowany projekt będzie służył użytkownikom przez długi czas.

**M.B.: Co sprawia, że przestrzeń publiczna jest przyjazna? Że ludzie chcą tam przebywać?**

**D.S.:** Na to nie ma klarownej odpowiedzi. W przypadku dużej ilości budynków mieszkalnych, które są realizowane od 25 lat na wolnym rynku w Polsce, mamy te dziedzińce zielone czy częściowo zielone z placem zabaw. One często są zamknięte i tylko mieszkańcy danego bloku mogą tam wejść. Uniemożliwia to nawiązywanie więzi społecznych. To jest ważny aspekt warunkujący to, czy te przestrzenie są używane, czy nie, bo np. nie ma wystarczającej grupy użytkowników z tymi samymi potrzebami, jak np. dzieci. Dziedziniec przy Urzędzie jest otwarty, by mógł być miejscem spotkań. Skala



tego miejsca jest bardzo przyjemna. Nie jest to przestrzeń ogromna ani bardzo mała. Daje poczucie intymności. Kolejną rzeczą, którą tam wprowadziliśmy, były donice, to jest cień i drzewa. Bardzo banalna rzecz. Często zapomina się w projektowaniu o banalnych elementach idąc w zbyt dużą oryginalność. Kolejna sprawa to kwestia drewnianych siedzisk. Drewno to materiał ciepły. I ostatnia rzecz – wielofunkcyjność i możliwość interpretacji na wiele sposobów tego, co stawiamy w miejscu. Dzieciaki uwielbiają skakać po tych mebelkach i mają zabawę. Dziedziniec działa dobrze, ale niekoniecznie musi to być zasługa projektu. Sam projekt jest tylko jednym z czynników wpływających na percepcje danego miejsca. Czasami przestrzenie publiczne mogą być dobrze zaprojektowane, ale mogą bardzo źle działać, bo na przykład jest za mała liczba mieszkańców w danej okolicy, za dalekie odległości, za daleko rozstawione od siebie ławki itd.

**M.B.: Jak projektować przestrzeń ograniczoną ścianami budynków?**

**D.S.:** To jest właśnie dobre, bo potrzebujemy ograniczeń. Daje to intymność, tę skalę, daje to, że wiesz, gdzie jesteś, i nie czujesz się zagubiony.

**M.B.: Projekt zagospodarowania przestrzeni publicznej, takiej jak np. dziedziniec przy Urzędzie Miasta w Poznaniu, to duże wyzwanie?**

**D.S.:** Każdy projekt jest wyzwaniem, jesteśmy profesjonalistami i próbujemy odpowiedzieć na to najlepiej, jak umiemy. Nie jesteśmy z wykształcenia ludźmi, którzy projektują przestrzenie publiczne, jesteśmy architektami i urbanistami. W Polsce, w Poznaniu, zaczęliśmy zajmować się przestrzenią publiczną, co w dużej mierze jest szczęśliwym zbiegiem okoliczności.

**M.B.: Na jakie przeszkody natknął się Pan podczas tworzenia projektu dziedzińca i podczas jego realizacji?**

**D.S.:** Wieloaspektowość ludzi partycypujących w procesie, którzy wcześniej się nie znali. Działamy dla instytucji publicznej, co znaczy, że robimy przetargi publiczne. Mógł się zgłosić ktokolwiek, kto chciał coś wykonać. Zgłosił się pan, który po raz pierwszy chyba pracował z drewnem. Do tego dochodzi kwestia ceny. Jest to jeden z najbardziej

trudnych aspektów realizacji w sektorze publicznym zleceń, gdzie każdy budynek, każda przestrzeń publiczna ma wyglądać bardzo dobrze i być długotrwała. Jeśli cena decyduje o realizacji, to nie można oczekiwać, że produkt będzie długotrwały i dobry. Tutaj mieliśmy to bardzo dobrze rozpisane i pilnowaliśmy tego przez cały okres realizacji projektu, co powodowało u wykonawcy sporo frustracji. Niemniej jednak efekt końcowy jest bardzo dobry, ale zarówno nas, jak i instytucję publiczną kosztowało to dużo siły, problemów, wyzwań.

**M.B.: Czy przestrzeń na dziedzińcu wygląda tak, jak to było w pierwszym założeniu, w pierwszej wersji projektu?**

**D.S.:** My robimy kosztorys, który jest weryfikowany przez wykonawcę dającego cenę. Tak jak mówiłem, on był w tym przypadku najtańszy, co nie znaczy, że nie musieliśmy podjąć decyzji, że możemy zrealizować 8 siedzisk lub 15, bo na tyle mamy pieniędzy. Zaprojektowaliśmy jeszcze jedną ławkę okrągłą, ale to się okazało za drogie, wychodzące poza zakres finansowy, który był przeznaczony na ten cel. Ale czy to przeszkadza? Nie. Zawsze tak staraliśmy się projektować, by można było coś usunąć lub dodać, uwzględniając założony budżet. To jest żywy organizm. W przypadku dziedzińca okres od rozpoczęcia projektowania do otwarcia to był rok. Ten okres może obejmować wszystkie zmiany cen spowodowanych przez wcześniej nam nieznane wydarzenia. Wszystkie założenia są płynne w naszym zawodzie.

**M.B.: Czy sprawdzał Pan, czego oczekiwala społeczność od tego miejsca?**

**D.S.:** Tutaj mieliśmy dosyć małą skalę projektowania. Była ankieta internetowa i fizyczna, którą urząd zorganizował. Naturalnie w takich przypadkach większość osób, która się wypowiada, to nie profesjonalści. W dużej mierze mieszkańcy opisują często zgodne rzeczy – chcemy zieleni, chcemy ławek. Ale jakich ławek i jakiej zieleni? Tego już nie potrafia określić i nie jest to także ich funkcja. Dlatego są wybierani projektanci do realizacji tego typu zleceń. Fajnym rozwiązaniem jest to, że na dziedzińcu ławki można ułożyć obok siebie i zrobić z nich koło, była prośba ze strony urzędu o stworzenie miejsca

do organizowania konsultacji społecznych. Przy projektowaniu pamiętaliśmy również o tym, że starsi ludzie nie zawsze chcą siadać w pozycjach takich, jak młodzi. Dlatego duża ławka ma sporą część siedzisk, takich jak krzesło – wygodne oparcie, wygodne siedzisko. Obok tego mamy takie wielkie płaszczyzny, gdzie można usiąść grupą. Na tych siedziskach można siedzieć na różne sposoby, można się na nich nawet położyć. W projektowaniu mamy różne proste możliwości i zastosowania, które będą odpowiadać wszystkim. Próbuje my też projektem zachęcać ludzi do innego użytkowania elementów. I mimo że dziedziniec to oficjalna przestrzeń, zadajemy sobie pytanie, czy naprawdę nie można tam leżeć? Okazuje się, że można i nikomu to nie przeszkadza. Dajemy możliwość większej odwagi w przestrzeniach publicznych. Wracając do konsultacji społecznych, tym, co okazało się długookresowym i według mnie bardzo dobrym procesem, była współorganizacja z urzędem konkursu na Rynek Łazarski. Projekt był rozstrzygnięty jako architektoniczny, ale my współtworzyliśmy ten program. Jako profesjonalści wspomagaliśmy Urząd Miasta w konsultacjach wewnątrzurzędowych i próbowaliśmy wszystkich zgrać. Potem to samo z mieszkańcami. I tam konsultacje społeczne były realizowane bez żadnego projektu, bo my nie byliśmy zatrudnieni jako projektanci, ale mieliśmy stworzyć program dla tej przestrzeni. I to jest bardzo dobra rzecz. Jako profesjonalista wraz z odpowiedzialnymi za to pracownikami urzędu dbasz o to, by układ jezdni był właściwy, żeby targowisko było właściwej wielkości w tej przestrzeni i żeby zostało miejsce na inne rzeczy. Próbujesz robić układanki i odpowiadać na pytania mieszkańców. To jest bardzo dobry moment na konsultacje społeczne – pomiędzy pierwszym zarysem idei, kiedy nic nie jest zamknięte – a rozpisanie konkursu na projekt. Siadamy do konsultacji z otwartymi rękoma, słuchając, rozmawiając i współtworząc program na tę przestrzeń, bez żadnego projektu.

**M.B.: Czy dostrzega Pan potrzebę stworzenia takich przestrzeni w Poznaniu?**

**D.S.:** Poznań to aktualnie robi. Mamy park przy Warcie, Rynek Łazarski, jest





Fot. Przemysław Ciesiółka

Święty Marcin, plac Kolegiacki, Stary Rynek będzie modernizowany. Te przestrzenie są kreowane. Niebezpieczeństwem jest to, że my zachwycamy się projektem na etapie jego wizualizacji, a potem jesteśmy trochę zawiedzeni po realizacji tego projektu. Intencja jest podjęta, jest właściwa i mam nadzieję, że te miejsca będą zaakceptowane przez mieszkańców

**M.B.: Co to znaczy dzielić się miastem?**

**D.S.:** To wszystko zależy od skali miasta. Myślę, że bardzo wygodne do zamieszkania jest miasto 600-tysięczne. W mojej opinii taka skala jest bardzo przyjemna dla użytkownika, bo jest możliwa do pokonania rowerem. Mieszkałem w Holandii, która jest krajem rowerym, i w większych miastach 600-tysięcznych 40–50% mieszkańców jeździ na rowerach. I to jest jeden z aspektów współdzielenia się miastem, bo rower potrzebuje niewielkiego obszaru, żeby jeździć, rower nie jest ciężki tak jak samochód, więc nie niszczy tej posadzki, infrastruktura jest tańsza w utrzymaniu, czyli możemy płacić mniejsze podatki jako mieszkańcy lub przeznaczyć je na coś innego. Może to nie jest wcale kwestia współdzielenia się samym

miastem, a współdzielenia się finansami miasta, w którym mieszkamy. Ufam instytucjom publicznym, że wydają je dobrze w naszym imieniu. W przypadku, gdy 90% osób jeździ samochodami, to mamy mniej pieniędzy np. na zieleni, place zabaw, bo musimy zrealizować infrastrukturę drogową. Ponadto mielibyśmy więcej miejsca na drzewa, na ławki, które tworzą bardziej przyjazną przestrzeń publiczną na tej samej powierzchni, jeśli tych samochodów byłoby mniej. Uważam, że samochody to jeden z elementów, który bardzo ogranicza współdzielenie się miastem. W projektowaniu często pomija się osoby starsze i poniżej 18. roku życia, stanowiące 50% społeczności, które w dużo mniejszym zakresie są użytkownikami samochodów, a z drugiej strony często mają dużo wolnego czasu. Ponadto samochody są po prostu niebezpieczne. Dlatego może skoncentrujemy się na tym, że współdzielenie się miastem zaczyna się od redukcji liczby samochodów.

**M.B.: Jest to zbieżne z ideologią Jana Gehla.**

**D.S.:** Duńczycy bardzo funkcjonalnie myślą. To jego obserwacje, które są reakcją na „socjalistyczne” planowanie

z lat 60., kiedy skala człowieka nie była brana pod uwagę. On często też mówił, że jak jedzie na rowerze, to może uśmiechnąć się do drugiego człowieka, widzi też, że ktoś uśmiecha się do niego, a jak jedziesz samochodem, to tego nie widzisz. Samochód pomaga nam w realizowaniu planów na większe odległości, jest też niezbędny do zabrania ciężkich przedmiotów, ale powoduje to, że kreujemy miasta, które nie są dopasowane do naszej skali.

**M.B.: Jak architektura i urbanistyka wpływa na dzielenie się, tworzenie społeczności?**

**D.S.:** To są aspekty, których nie da się od siebie oddzielić. Architekturą można bardzo dużo zepsuć. My mamy także bardzo dziwną, prawie nieistniejącą urbanistykę w naszym kraju, np. te wszystkie podmiejskie domy jednorodzinne mają gęstość zabudowy zazwyczaj około 8 domów na 1 ha, co powoduje, że dziecko do kolegi w drugim domu może mieć nawet 500 m do przejścia. Rodzice mu na to nie pozwolą. To nie kreuje więzi społecznych. Dziecko „mieszka w samochodzie” – jest dowożone do szkoły, nie uczy się samodzielnych mechanizmów. To jest urbanistyka, która temu nie pomaga.

Magdalena Małachowska, Marta Namysłowska

# Budżet obywatelski miasta Poznania jako narzędzie partycypacji mieszkańców

inż. Magdalena Małachowska, studentka II roku studiów drugiego stopnia gospodarki przestrzennej na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, działa w Sekcji Gospodarki Przestrzennej Studenckiego Koła Naukowego Geografów im. Stanisława Pawłowskiego, e-mail: madziamalachowska@o2.pl

inż. Marta Namysłowska, studentka II roku studiów drugiego stopnia gospodarki przestrzennej na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, działa w Sekcji Gospodarki Przestrzennej Studenckiego Koła Naukowego Geografów im. Stanisława Pawłowskiego, e-mail: namyslowska.marta@gmail.com

Budżet obywatelski zwany inaczej partycypacyjnym definiowany jest jako proces demokratyczny, w ramach którego wspólnota lokalna może współdecydować o dystrybucji określonej puli środków publicznych (Sorychta-Wojczyk 2015). Istotnymi cechami budżetu powinny być wiążące decyzje, stworzenie pola do dyskusji nad projektami inwestycyjnymi oraz uczestnictwo mieszkańców w tworzeniu reguł funkcjonowania samej procedury partycypacyjnej. Przede wszystkim jednak nadrzędną cechą powinno stanowić pobudzenie integracji mieszkańców i zbudowanie poczucia odpowiedzialności za przestrzeń wspólną.

Pierwszym miastem, które wprowadziło budżet obywatelski, było Porto Alegre w Brazylii, gdzie w latach 90. XX wieku władze postanowiły w ten sposób zwiększyć efektywność wydawania środków budżetowych (ryc. 1). Przed wykorzystaniem tego narzędzia partycypacji społecznej, jedynie 49% populacji Porto Alegre miało dostęp do kanalizacji. W 2001 roku w wyniku decyzji mieszkańców wskaźnik ten wzrósł do 98%, a od 1990 roku wpływy do budżetu miasta z lokalnych podatków wzrosły o 144%. Budżet obywatelski okazał się tak dużym sukcesem, że do 2010 roku wprowadziło go około 510 miast Ameryki Południowej.

Pomysł zaszczepienia w Polsce idei budżetu partycypacyjnego zainicjowany został w 2010 roku w Sopocie przez Sopotką Inicjatywę Rozwojową, która już wcześniej podejmowała działa-



Ryc. 1. Historia budżetów obywatelskich

Źródło: opracowanie własne na podstawie [www.konsultacje.metropoliapoznan.pl](http://www.konsultacje.metropoliapoznan.pl).





Fot. Krzysztof Grabara

nia na rzecz zwiększenia partycypacji mieszkańców. Pomimo niewielkiej popularności pomysłu, w 2011 roku doszło do wprowadzenia mechanizmu, na który początkowo przeznaczono mniej niż 1% wydatków budżetu miasta. Wkrótce eksperyment stał się jedną z najpopularniejszych inicjatyw partycypacyjnych w Polsce.

W Poznaniu budżet obywatelski wprowadzono w 2012 roku, jednakże dane dotyczące procedur i realizowanych projektów dla tego roku nie są ogólnodostępne. W latach 2013–2017 dokumentacja odnosząca się do całości działań w ramach budżetu obywatelskiego została udostępniona do publicznego wglądu na stronach internetowych, a zamieszczone tam informacje posłużyły do sporządzenia niniejszych analiz.

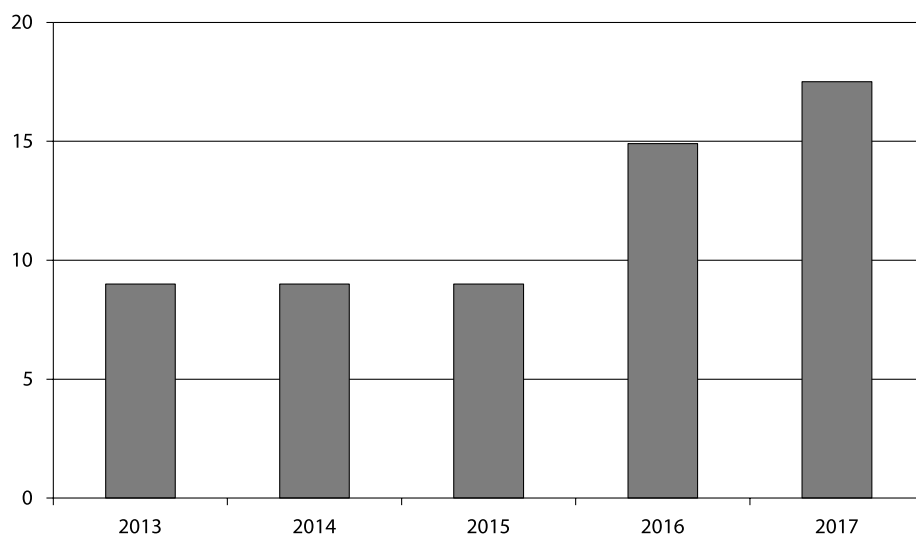
W roku 2013 zrealizowano pięć inwestycji zainicjowanych przez mieszkańców o łącznej wartości ponad 9 mln. Dotyczyły one rozbudowy Hospicjum Pallium oraz ośrodka krótkiego pobytu dla osób niepełnosprawnych. Inwestycjami transportowymi były droga rowerowa od ul. Juraszów poprzez ulice Strzeszyńską, Biskupińską, Krajnecką do Strzeszyna oraz Wartostrada – poznański ciąg pieszo-rowerowy nad Wartą. Zrealizowano również rodzinny plac zabaw na Malcie.

W kolejnym roku wykonano 4 projekty, z których połowa dotyczyła roz-

budowy infrastruktury rekreacyjnej, w tym m.in. projekt trasy pieszo-rowerowej RoweLOVE Rataje. Łączna kwota przeznaczona na inwestycje w tym roku wyniosła ponad 8,9 mln zł (ryc. 2).

W 2015 roku do realizacji przyjęto 6 inwestycji, z czego do tej pory sfinalizowano 5. Tematyka projektów była niezwykle zdywersyfikowana, dwa z nich dotyczyły obiektów sportowych, kolejne obejmowały oświatę oraz rewitalizację. Ze względu na skalę inwestycji budowy ciągu pieszo-rowerowego nad Wartą projekt ten w 2015 roku został ponownie objęty finansowaniem z budżetu partycypacyjnego.

W kolejnym roku przyjęto do realizacji 38 inwestycji, z czego 2 projekty zostały odrzucone z powodu braku możliwości ich wykonania. Była to pierwsza taka sytuacja w ramach budżetu obywatelskiego w Poznaniu i w następnym roku tego typu niemożliwe do zrealizowania pomysły nie pojawiły się. Był to taras widokowy na Ratuszu oraz projekt Winnice Poznania. 14 ze zgłoszonych w 2016 roku projektów wciąż jest na etapie realizacji. Najkosztowniejszą inwestycją w 2016 roku była „Plażojada – Szlakiem Trzech Jezior: Rusałka, Strzeszynek, Kiekrz”, która kosztowała blisko 2 mln zł. W 2016 roku zrealizowano in-



Ryc. 2. Wartość projektów przyjętych do realizacji w ramach budżetu obywatelskiego miasta Poznania w latach 2013–2017

Źródło: opracowanie własne na podstawie [www.budzet.um.poznan.pl](http://www.budzet.um.poznan.pl).



westyje z budżetu obywatelskiego w wysokości ponad 7,9 mln zł.

W 2017 roku do realizacji wybrano 47 projektów. Był to pierwszy rok, w którym już na etapie zgłaszania projektów umożliwiono ich dedykację poszczególnym dzielnicom. Aktualnie zakończone zostały 23 inwestycje, natomiast pozostałe są w fazie realizacji. Dominowały inwestycje infrastrukturalne, m.in. „Sport, woda i rodzina nad jeziorem Rusałka” – budowa kompleksu rekreacyjnego przy jeziorze oraz projekt „Dzieci dzieciom – Park Tysiąclecia parkiem 1000 zabaw” – plac zabaw na osiedlu 1000-lecia w Poznaniu. Najwięcej wybranych do realizacji projektów, bo aż 20, znalazło się w rejonie Świerczewa, Wildy i Zielonego Dębca. Kolejnymi co do największej liczby przeznaczonych do realizacji projektów rejonami były Jeżyce i św. Łazarz, tam inwestycji było 18.

Podsumowując badane zagadnienie, należy stwierdzić, że łączna liczba projektów poznańskiego budżetu obywatelskiego przyjętych do realizacji w latach 2013–2017 wynosiła 100. Suma funduszy na projekty w ramach PBO w tych latach sięgnęła ponad 59 mln zł, z czego na projekty zrealizowane do końca 2017 roku przeznaczono ponad 38 mln zł. W latach 2013 i 2014 zrealizowane zostały wszystkie za-

twierdzone projekty. W roku 2015 sfinansowano 5 z 6 inwestycji. W 2016 roku liczba zatwierdzonych projektów to 38, z czego 2 w 2016 roku uznane zostały za niemożliwe do realizacji. Rok 2017 przyniósł 47 zatwierdzonych projektów, z czego 23 zostały zrealizowane do końca roku. Jednym z wyróżniających się projektów jest „Trener osiedlowy i senioralny – darmowe zajęcia rekreacyjne dla mieszkańców Poznania” powielany w budżetach obywatelskich w latach 2015–2018.

Analizując stosunek kwoty przeznaczonej na projekty w ramach budżetu obywatelskiego do wartości wydatków inwestycyjnych przeznaczanych w ramach budżetu miasta, należy zauważyć, że nie wykazuje on tendencji wzrostowej. Najwięcej, bo aż 2,9%, wydatków inwestycyjnych w 2014 roku oddano do decyzji mieszkańców Poznania. W roku 2015 stosunek ten wynosił 1,2%, a w roku 2016 zanotowano wzrost do 2,6%. W 2017 roku projekty podczas procedury zgłaszania podzielono na ogólnomiejskie i przypisane do wyznaczonych mniejszych jednostek administracyjnych, tj. osiedli i dzielnic.

Niewątpliwie miasta w Polsce, w tym Poznań, w ostatnich kilku latach znajdują się w początkowej fazie doskonalenia procesu działania budżetów partycypacyjnych. Zasadne jest

badanie występujących tendencji i obserwacja kierunków rozwoju, aby korzystając z wyciągniętych wniosków, zapobiec skali nierealizowanych oraz nietrafiionych projektów, a całość założenia udoskonalać, włączając coraz większą grupę mieszkańców w przeprowadzanie i realizację budżetu obywatelskiego oraz w bezpośrednie decydowanie o kierunkach wydatkowania środków inwestycyjnych miasta.

## Literatura

Sorychta-Wojczyk B. 2015. Uwarunkowania budżetu obywatelskiego w administracji publicznej w Polsce. Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej: Organizacja i Zarządzanie, 78: 422–429.

## Źródła internetowe

<https://budzet.um.poznan.pl/> (dostęp: 20.02.2018).

<https://www.konsultacje.metropolia-poznan.pl/> (dostęp: 3.03.2018)

<https://pbo2016.um.poznan.pl/i/pbo-2016/proposal> (dostęp: 5.03.2018).

<https://pbo2017.um.poznan.pl/i/pbo-2017/proposal> (dostęp: 5.03.2018). [www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl), Główny Urząd Statystyczny/ (dostęp: 3.03.2018).



Jakub Kaczorowski

# Budżet nieobywatelski? O wadach budżetu partycypacyjnego

Jakub Kaczorowski, student I roku gospodarki przestrzennej na Politechnice Warszawskiej, członek zarządu Koła Naukowego Gospodarki Przestrzennej oraz Koła Naukowego Inżynierii Komunikacyjnej,  
e-mail: jkkaczorowski@gmail.com

Budżet partycypacyjny, zwany także obywatelskim, jest stosunkowo nowym rozwiązaniem w kwestii planowania przestrzeni w Polsce. Pierwsza edycja polskiego budżetu partycypacyjnego miała miejsce w 2011 roku w Sopocie (Dobiegała 2016) i od tamtej pory rozpowszechniła się na cały kraj. Dzięki tej demokratycznej metodzie wyboru, na co należy wydać część samorządowego budżetu, każdy mieszkaniec gminy objętej budżetem może wskazać pomysł, który jego zdaniem warto zrealizować – od małej architektury, przez szkolenia umiejętności miękkich i zajęcia sportowe dla dzieci czy seniorów, po wielkie projekty przebudowy dróg. Sposób ten zyskał ogromne zainteresowanie w całym kraju zarówno ze strony władz, jak i mieszkańców, a od lat rośnie liczba miast mających budżet partycypacyjny (Szaranowicz-Kusz 2014). Wszystko brzmi pięknie – ale nie ma róży bez kolców.

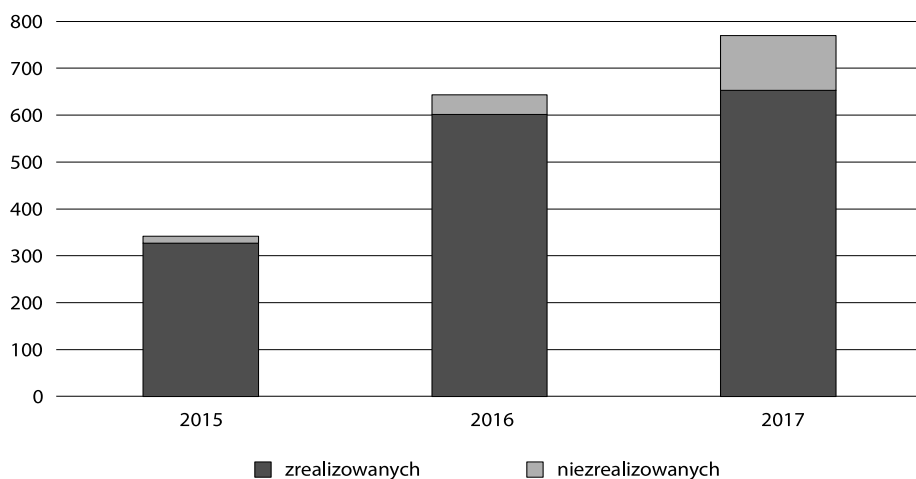
Podstawowym problemem dotyczącym budżetu partycypacyjnego

jest fakt, że zamiast przez samych mieszkańców, jest on szeroko wykorzystywany przez jednostki organizacyjne urzędów miast i gmin w celu podreperowania swoich budżetów. W związku z tym na listę trafiają takie projekty, jak np. zakup książek do biblioteki publicznej czy remont przyszkolnego boiska (Boksa 2017). Mimo że zwykle obowiązuje zasada ogólnodostępności, zmuszająca projektodawcę do tego, aby z wykonanego projektu mógł skorzystać każdy mieszkaniec, to nierzadko jest ona bardzo mocno naginana i przykładowo projekt dotyczący ocieplenia okien w żłobku przechodzi przez weryfikację, bo, zdaniem projektodawców, z budynku może skorzystać każdy mieszkaniec w trakcie organizowanych dni otwartych. Promocja, na jaką mogą pozwolić sobie władze placówki oświatowej, jest dużo szersza niż ta, jaką może przeprowadzić szary obywatel – i dzięki głosom m.in. rodziców dzieci uczęszczających do placówki projekt bezproblemowo pokonuje konkuren-

cję. Oprócz tego duża część projektów mieszkańców dotyczy elementów, które powinny być realizowane przez miasto w ramach własnych wydatków, takich jak budowa chodników czy latarni – jeżeli miasto nie wie, od budowy którego chodnika zacząć, to może zamiast dawać wolną rękę mieszkańcom należałoby w takim przypadku zorganizować konsultacje społeczne na temat budżetu na infrastrukturę?

Kolejnym problemem jest odstępowanie od realizacji projektów. Budżet obywatelski jest coraz bardziej znamienym dowodem na to, jak zażarta potrafi być gra o przestrzeń, jak wiele jest grup reprezentujących różne, często kompletnie odmienne, interesy. Jako przykład może posłużyć projekt budowy pasów rowerowych w ulicy Stryjeńskich na warszawskim Ursynowie, który uzyskał najwięcej głosów w swoim obszarze i został skierowany do realizacji, po czym pod petycją o odstąpienie od realizacji projektu podpisało się niemal dwa tysiące osób. Mimo konstruktywnego odparcia przez Zarząd Dróg Miejskich argumentów dotyczących spadku przepustowości dróg czy komfortu życia mieszkańców, burmistrz dzielnicy zablokował realizację projektu (Śmietańska 2016). W ten sposób cała idea bezpośredniego wyboru projektu traci sens, bowiem czas poświęcony przez mieszkańców na wymyślanie projektu, zbieranie podpisów, promocję, a później przez innych na głosowanie zostaje zaprzepaszczone przez decyzję jednej osoby. Oprócz tego realizacja części projektów jest nieraz opóźniona o dwa lub trzy lata (ryc. 1).

Na dodatek w niektórych miastach w wyniki głosowania prawdopodobnie zaczyna się ingerować, tak jak w Gdańsku, gdzie „zniknęły” tysiące głosów od-



Ryc. 1. Wykres realizacji projektów budżetu partycypacyjnego w Warszawie na dzień 30 marca 2018 roku

Źródło: opracowanie własne na podstawie [twojbudzet.um.warszawa.pl](http://twojbudzet.um.warszawa.pl) (dostęp: 3.03.2018).

danych przede wszystkim na projekt budowy przejścia dla pieszych przy Dworcu Głównym (Sandecki 2017). Władze miasta nie przyznały się do jakiegokolwiek manipulacji głosami, choć brak głosów został udowodniony przez działaczy miejskich – i zamiast dogłębnie wyjaśnić sprawę winą obarczyły system informatyczny i zarządziły „dogłosowanie”, w którym wzięła udział mniej niż 1/3 osób głosujących w pierwotnym głosowaniu, a projekt... ponownie nie wygrał, mimo olbrzymiego deklarowanego poparcia. Sprawa została nawet zgłoszona do prokuratury, która ma wyjaśnić kwestię potencjalnych manipulacji, znacznie osłabiając zaufanie do idei budżetu obywatelskiego (Wierciński 2018).

Kolejną kwestią problematyczną jest niekompetencja osób weryfikujących projekty oraz brak chęci współpracy ze strony władz. Głośną sprawą na warszawskiej Białoleś był projekt budowy parku Ogrody Mehoffera na czterech niezabudowanych miejskich działkach – dwóch zadrzewionych i dwóch bez zieleni. Po zgłoszeniu projektu wycięto z niego dwie zadrzewione działki, argumentując, że będą one przeznaczone na sprzedaż. Gdy doszło do realizacji projektu na pozostałych działkach, okazało się, że w jego ramach nie można posadzić ani jednego drzewa, bo pod spodem biegną rury kanalizacyjne o średnicy 120 cm. Gdy w kolejnym roku dzielnica zapewniła, że odstępuje od sprzedaży działek i zgłoszono propozycję utworzenia parku na dwóch zadrzewionych działkach..., projekt ten wstępnie odrzucono, bo ratusz nagle zmienił plany i uznał, że pełen drzew teren jest świetnym miejscem na przedszkole (Ogrody... 2018). Ponadto zdarzają się sytuacje, gdy projekt bez problemu przechodzi weryfikację, po czym przy realizacji okazuje się, że jednak niedostatecznie dokładnie go zweryfikowano i tak naprawdę nie da się go wykonać (jsx 2017). Z drugiej strony mamy do czynienia z coraz ostrzejszym podejściem urzędników, którzy potrafią uznaniowo odrzucić projekt (Śmietana 2016), a co może szary obywatel, nie jakiś wprawiony aktywista, wobec urzędu? Może w kolejnym roku już nie złożył żadnego projektu. Oprócz tego

w miastach, gdzie nie wprowadzono jeszcze limitów kwoty na projekt, problemem jest przejmowanie całej kwoty przeznaczonej na obszar przez tylko jeden projekt (BOS 2015).

Wszystkie te problemy powtarzają się w wielu miastach, doprowadzając zarówno do spadku liczby głosujących, jak i zmniejszenia zaangażowania mieszkańców i liczby projektów: do takiego zjawiska doszło choćby w Krakowie (Ogórek 2017), Wrocławiu (kaki 2017) czy Łodzi (Witkowska 2017), gdzie w edycji na rok 2018 zgłoszono 1131 projektów (o 453 mniej niż rok wcześniej), a zagłosowały 97 974 osoby (rok wcześniej 149 230 osób) (Witkowska 2017).

Budżet partycypacyjny nie jest pomysłem złym, wręcz przeciwnie! Upowszechnia on wiedzę o funkcjonowaniu budżetu miasta i dzielnic, angażuje mieszkańców w działania na rzecz swojej okolicy, uczy współpracy z jednostkami samorządowymi oraz z innymi mieszkańcami, a ponadto pokazuje miastom, czego tak naprawdę społeczeństwo potrzebuje, oraz pozwala lepiej kreować kierunki rozwoju i zaplanować wydatki budżetowe. Musimy jednak wyzbyć się wyżej wymienionych problemów poprzez: ograniczenie możliwości wystawiania projektów przez jednostki miejskie oraz dokładniejsze trzymanie się kryterium ogólnodostępności; wnikliwszą weryfikację projektów tak, aby po ich wybraniu nie trzeba było ich odrzucać, ale jednocześnie nie odrzucając ich od razu bez powodu; doprowadzenie do tego, aby na spotkaniach projektowych pojawiali się mieszkańcy reprezentujący różne racje, co pozwoli na dojście do kompromisu, a nie, jak obecnie, gdy na spotkania przychodzą sami projektodawcy, a po wybraniu zwycięskich projektów dochodzi do sporów; wsparcie dla projektodawców oraz zacieśnienie współpracy między jednostkami samorządowymi oraz mieszkańcami, otwierając się na dialog i podchodząc do mieszkańców w bardziej ludzki sposób, niczego przed nimi nie zatajając. Z pewnością nie jest to stuprocentowy przepis na sukces, ale warto włożyć wysiłek w naprawianie budżetu partycypacyjnego, bo ten załączek demokracji

bezpośredniej może w miastach jeszcze wiele zmienić na dobre.

## Literatura

- Boksa O. 2017. Wycofać szkoły i przedszkola z KBO, a może stworzyć dla nich osobną pulę? Debatowano nad budżetem. Przegląd Koniński, 26.09.
- BOS 2015. Budżet obywatelski: Ten projekt może zgarnąć całą pulę. Dlaczego? Wymowne zdjęcie. Sądeczanin, 18.11.
- Dobiegała A. 2016. Budżet obywatelski to był pomysł z kosmosu. Gazeta Wyborcza Trójmiasto, 11.05.
- jsx 2017. Wylicza projekty, których miasto nie zrealizowało. Inicjatywa ratusza to „ściema” i „robienie w bambuko”? Metro Warszawa, 6.07.
- kaki 2017. Wrocławski Budżet Obywatelski 2017. Lista zwycięskich projektów. Gazeta Wyborcza Wrocław, 13.11.
- Ogórek P. 2017. Kraków. Budżet obywatelski. Znowu nie wyszło, pół miliona nie pomogło. Gazeta Krakowska, 6.07.
- Ogrody Mehoffera – w końcu szczęśliwy finał 2018. Gazeta Mieszkaniec, 25.03.
- Sandecki M. 2017. Burza wokół wyników głosowania na budżet obywatelski w Gdańsku. Brakuje głosów oddanych na projekty Rowerowej Metropolii. Gazeta Wyborcza Trójmiasto, 26.11.
- Szaranowicz-Kusz M. 2014. Budżet partycypacyjny. Jak mieszkańcy mogą współdecydować o budżecie miasta? Fundacja Pole Dialogu.
- Śmietana K. 2016. Budżet partycypacyjny: odpadło 600 projektów. Mieszkańcy protestują. Gazeta Stołeczna, 15.05.
- Śmietana K. 2016. Ursynów. Ścieżka rowerowa zamiast pasów na ulicy Stryeńskich? Gazeta Stołeczna, 28.04.
- Wierciński J. 2018. Budżet Obywatelski w Gdańsku. Po „dogłosowaniu” na projekty budżetowe wiara w projekt mocno podkopana. Dziennik Bałtycki, 28.01.
- Witkowska M. 2017. Budżet obywatelski 2018 Łodzi. Mieszkańcy znudzeni? Głosujących najmniej w historii. Dziennik Łódzki, 11.11.



Anna Pokrzywa

# Od mieszkańca do współtwórcy miasta

mgr Anna Pokrzywa, Instytut Filozofii i Socjologii, Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie, e-mail: an.pokrzywa@gmail.com

## O partycypowaniu tytułem wstępu

Partycypacja społeczna to powszechnie stosowana współcześnie praktyka, dzięki której obywatele mogą wpływać na sprawy publiczne. Praktyka ta wywodzi się z idei demokracji deliberacyjnej, która postulowana była w celu podniesienia jakości systemu demokratycznego poprzez zwiększenie uczestnictwa obywateli w procesach decyzyjnych oraz udoskonalenie samego procesu uczestniczenia (Bassette 1980). Jak każde zjawisko społeczne partycypacja obok gorących zwolenników ma także krytyków i choć nie jest to przedmiotem niniejszego artykułu, warto wspomnieć choćby o książce „Koszmar partycypacji” Markusa Miesena (2013), w której autor punktuje negatywne strony tej praktyki, nazywając ją między innymi karykaturą, ściemą i polem minowym.

Głównym celem mojego tekstu jest omówienie wyników socjologicznej obserwacji „partycypacyjnych spotkań w sprawie Warszawy”. Zanim jednak to uczynię, warto przytoczyć ilościowe dane omawiające zjawisko aktywności społecznej mieszkańców Warszawy (nie interesuje mnie wszelaka aktywność społeczna, a jedynie ta dotycząca działalności na rzecz miejsca zamieszkania).

## O partycypowaniu w Warszawie w liczbach

W dwóch edycjach badania „Jakość życia mieszkańców Warszawy” z 2013 i 2015 roku<sup>1</sup> obserwuje się niewielki

spadek poziomu włączania się obywateli w sprawy miasta. Z 13 do 10% spadła wartość wskaźnika „udział w konsultacjach społecznych”, z 9 do 8% „podejmowanie działań na rzecz mieszkańców”. Najbardziej zaskakuje fakt, że aż o połowę – z 18 do 9% spadła liczba osób dyskutujących o sprawach lokalnych w Internecie. Interesujące informacje przynosi także analiza danych dotyczących czterech edycji budżetu partycypacyjnego. Każdego roku rosła liczba zgłaszanych projektów (z 2236 w 2015 roku do 2782 w 2018) oraz liczba projektów, które spełniły wymogi formalne, w rezultacie czego były dopuszczone do głosowania. Wskazuje to na niewielki, ale jednak wzrost liczby osób aktywnych i zaangażowanych oraz na fakt, że mieszkańcy Warszawy coraz lepiej poruszają się w gąszczu formalności związanych z budżetem. Obok tego obserwujemy jednak znaczący spadek sumy głosów oddawanych co roku w tej formie partycypacji społecznej – różnica między rekordowym 2016 rokiem a 2018 to ponad 50 tysięcy głosów.

## O partycypowaniu empirycznie

W moim niewielkim, eksploracyjnym badaniu analizie poddałam 17 partycypacyjnych „spotkań w sprawie miasta”, czyli konsultacji społecznych, spotkań wokół budżetu partycypacyjnego, dyskusji publicznych, konferencji, debat oraz spacerów badawczych. Wraz

z zespołem badawczym<sup>2</sup> na przełomie listopada i grudnia 2017 roku metodą wystandaryzowanej obserwacji socjologicznej (zarówno ukrytej, jak i jawnej) prześledziliśmy przebieg spotkań, w których mieszkańcy Warszawy mogą brać udział w procesie podejmowania miejskich decyzji. W badaniu zwracaliśmy uwagę na: aktorów spotkań (zarówno uczestników, organizatorów, jak i ekspertów), ich miejsce, atmosferę spotkań, a także oczekiwania wobec miasta artykułowane przez mieszkańców.

Spotkania partycypacyjne odbywały się na terenie całego miasta. Nie ma dzielnic, w których takie spotkania nie byłyby organizowane. Te z nich, które zbadaliśmy, odbywały się w urzędach dzielnic, salach szkolenych, miejscach aktywności lokalnej lub niewielkich, kameralnych nawet, kawiarniach. Standardem na spotkaniach był bufet z kawą/herbatą i drobnym poczęstunkiem, nowinką – osobna sala zabaw dla dzieci wraz z animatorem. Bardzo trudną kwestią jest dostosowanie miejsca spotkania do nieprzewidywalnej frekwencji. Gdy w miejscu spotkania przygotowanych jest około 100 miejsc, a przychodzi garstka uczestników, siadają oni w różnych krańcach sali – atmosfera do dyskusji jest żadna. W odwrotnej sytuacji – kiedy spodziewanych jest niewielu uczestników, a przyjdzie ich zaskakująco duża liczba, robi się niewygodnie, ciasno, nerwowo. Podobnie jak inne

<sup>1</sup> Oba badania przeprowadzone były na reprezentatywnej próbie mieszkańców

miasta, zastosowana została jednakowa technika badawcza.

<sup>2</sup> Za pomoc w zbieraniu danych serdeczne podziękowania należą się studentom i studentkom socjologii w APS. Z uwagi na wielość spotkań, ich lokalizacyjne i godzinowe zróżnicowanie rola zespołu badawczego w realizacji badania była nieoceniona.

niedociągnięcia organizacyjne (nie działające mikrofony, niewidoczne materiały na slajdach) są prostą drogą do fiaska przedsięwzięcia.

Na siedemnastu obserwowanych spotkaniach obecnych było łącznie ponad 500 uczestników. Były to wydarzenia cieszące się frekwencją od 6 aż do 150 osób. To niemała liczba, a warto przypomnieć, że badanie trwało w czasie jesienno-zimowym, raczej niesprzyjającym nadobowiązkowym aktywnościom. Razem z zespołem zauważyliśmy duże zróżnicowanie wiekowe podczas spotkań, a także fakt, że uczestniczący w nich seniorzy – nie odstając od młodszych grup wiekowych – byli skomputeryzowani i sami proponowali wymianę informacji drogą elektroniczną czy porozumiewanie się na Facebooku. Jeśli chodzi o płeć, to częściej spotykane były uczestniczki, jednak to mężczyźni podczas dyskusji zabierali głos częściej i chętniej. Uczestnicy zwracali uwagę na fakt, że na tego rodzaju spotkania przychodzą „aktywni z aktywnych”, czyli osoby angażujące się często, na różnych polach, działające przy instytucjach kulturalnych czy we wspólnotach mieszkaniowych. Na niektórych ze spotkań obowiązkowym punktem programu było wykonanie pamiątkowej fotografii zgromadzonych, która dla urzędów jest coraz częściej elementem obligatoryjnej dokumentacji działań, lub indywidualnych *selfie* potwierdzających udział w wydarzeniu (dotyczy to zwłaszcza spotkań, w których uczestniczyli politycy lokalnego czy krajowego szczebla).

Organizatorami czy osobami występującymi na spotkaniach byli najczęściej urzędnicy, nierzadko wspierani przez osoby z organizacji pozarządowych. Obserwatorzy zgodnie twierdzili, że urzędnicy byli dobrze przygotowani, nie wprowadzali zbyt „sztywnej” atmosfery, używali zrozumiałego języka. Inne wrażenie miał zespół obserwujący architektów czy planistów zapraszanych w charakterze ekspertów. Tutaj zwracano uwagę na słabe zdolności komunikowania, wyjaśniania swoich projektów, używanie zbyt specjali-

stycznego słownictwa. Na niektórych ze spotkań obecna była postać moderatora dyskusji czy mediatora w sytuacjach konfliktowych.

Razem z zespołem badawczym próbowaliśmy określić atmosferę panującą podczas każdego spotkania. Uznaliśmy, że generalnie można nazwać ją przyjazną, zwłaszcza na początku (z wyjątkiem spotkań z niedociągnięciami organizacyjnymi, o których mowa była wyżej), choć nie trzeba było wielkich starań, aby uległa pogorszeniu. Razem z zespołem stwierdziliśmy, że podczas spotkań partycypacyjnych ujawnił się niski poziom umiejętności dyskusowania, niechęć do słuchania (zarówno wypowiadających się urzędników/ekspertów, jak i innych dysku-tantów), a także ogromna chęć mówienia i wyrażania swoich (i tylko swoich) poglądów. Drobnostką, jednak zauważalną i wpływającą na atmosferę spotkań, była plaga niewyłączonych telefonów komórkowych.

## O mieście na spotkaniach partycypacyjnych

Ostatnią kwestią, którą analizowano w trakcie badania, były ujawniane przez uczestników spotkań potrzeby czy sygnalizowane braki. Zastanawiało nas bowiem, jaką wizję miasta mają mieszkańcy przychodzący na tego rodzaju spotkania. W trakcie dyskusji wyłoniły się różne typy oczekiwań. Jedne odnosiły się do szeroko rozumianego zazielenienia miasta – oczekiwania większej liczby drzew, krzewów i miejsc kontaktu z naturą. Inne artykułowane potrzeby dotyczyły sposobów spędzania czasu w mieście: więcej ścieżek rowerowych, plenerowych siłowni oraz przestrzeni na zakupy (zwykłe i eko- bazy), miejsca sąsiedzkich spotkań (skwery, ławki, altanki), miejsca spotkań młodzieży, a także ogólnodostępne wydarzenia kulturalne takie jak koncerty czy pokazy filmowe. Prawie na każdym spotkaniu uczestnicy zwracali uwagę na ciągle likwidowane miejsca parkingowe oraz zgłaszali zażalenia

na smog, zaśmiecanie wspólnych przestrzeni oraz niesprzątanie po psach.

## Podsumowanie

Przeprowadzone badanie upewnia w przekonaniu, że „swoboda działań obywateli w przestrzeni publicznej przez ostatnie 25 lat zmieniała status: była postulatem teoretycznym, stała się faktem” (Przybylska, Giza 2014). W podnoszonych podczas spotkań partycypacyjnych oczekiwaniach mieszkańców miasta – więcej zieleni, zagospodarowanie przestrzeni publicznych, miejsca atrakcyjnego spędzania czasu wolnego czy miejsca zakupu zdrowej żywności – ujawnia się „zwrot ku wartościom postmaterialnym” (Inglehart 2006), czyli dążenie do zaspokojenia nie tylko niezbędnych do przeżycia potrzeb, ale zwrócenie uwagi na jakość tego życia.

Osoby odpowiadające na zaproszenie do partycypacji są nowymi, ciekawymi aktorami na miejskiej scenie, którzy poprzez wpływanie na podejmowanie decyzji publicznych stają się grupą, która nie chce jedynie mieszkać w mieście, ale która stara się je także współtworzyć.

## Literatura

- Badania zlecone zostało przez Urząd m. st. Warszawy (<http://jakosczycia.um.warszawa.pl/>).
- Bassette J. 1980. *Deliberative Democracy: the Major Principle in Republic Government*. [W:] R.A. Galdwin, W.A. Schambra (red.), *How Democracy is the Constitution*. America Enterprise Insitute, Washington.
- Inglehart R. 2006. *Pojawienie się wartości postmaterialistycznych*. [W:] P. Sztompka, M. Kucia (red.), *Socjologia*. Lektury. Znak, Kraków.
- Miessen M. 2013. *Koszmar partycypacji*. Fundacja Bęc Zmiana.
- Raporty z budżetu partycypacyjnego Warszawy (<http://twojbudzet.um.warszawa.pl/popzednie-edycje>).



Grzegorz Młynarski

# Do użytku zewnętrznego! Uczestnictwo w procesach wytwarzania przestrzeni publicznej – prezentacja wybranych wniosków płynących z badania

mgr Grzegorz Młynarski, Uniwersytet SWPS, projektant usług, badacz, trener service design thinking w firmie s360. Autor metod badawczych i projektowych. Wykłada w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie, na Uniwersytecie SWPS w Warszawie i Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, e-mail: gr.mlynarski@gmail.com

## Wprowadzenie

Celem artykułu jest prezentacja wybranych wniosków z badania „Do użytku zewnętrznego! Uczestnictwo w procesach wytwarzania przestrzeni publicznej”, przeprowadzonego w latach 2013–2017 na warszawskim Powiślu. Badanie zrealizowano zgodnie z założeniami teorii ugruntowanej, analizując wnioski płynące z warsztatów i konsultacji z mieszkańcami, gry miejskiej oraz cyklu dwudziestu wywiadów i obserwacji. Jednym z efektów analizy są wyodrębnione czynniki wpływające na uczestnictwo obywateli w procesach kształtowania przestrzeni publicznej. Badanie pokazało, że podejmowanie działań związanych z kształtowaniem przestrzeni, w której ludzie żyją, zależy od dwóch rodzajów czynników: indywidualnych i zewnętrznych.

Wśród **czynników indywidualnych**, wpływających na decyzje o uczestnictwie, związanych z wyborami i działaniami obywateli, można wyróżnić następujące<sup>1</sup>:

- A. postawa obywatelska,
  - B. styl życia,
  - C. poczucie sprawstwa,
  - D. pozycja (formalna i nieformalna) jednostki w systemie,
  - E. poziom zaufania do innych obywateli,
  - F. poziom zaufania do władz, organizacji i ich przedstawicieli,
  - G. stosunek mieszkańców do norm i zasad,
  - H. kompetencje społeczne.
- Wśród **czynników zewnętrznych**, które mogą mieć wpływ na uczestnictwo obywateli, znajdują się (por. Małuj 2006: 9):
- I. panujące normy społeczne,
  - J. obowiązujące zasady regulujące prawo,
  - K. dostępność narzędzi partycypacyjnych,
  - L. oferta zajęć, wydarzeń i spotkań w przestrzeni,

- M. techniczne zaawansowanie społeczeństwa,
- N. dostępność narzędzi ułatwiających komunikację (w tym dostęp do nowych mediów).

Poniżej omówiono wybrane indywidualne i zewnętrzne czynniki wpływające na zaangażowanie obywateli w procesy kształtowania przestrzeni publicznej, ilustrując je przykładami.

## Metodologia

Badanie zostało zrealizowane w latach 2013–2017 na terenie warszawskiego Powiśla zgodnie z założeniami metodologii teorii ugruntowanej, która opiera się na „budowaniu teorii średniego zasięgu na podstawie systematycznie zbieranych danych empirycznych” (Glaser, Strauss 1967: 1–2). Kodowaniu zostały poddane transkrypcje konsultacji społecznych (56 mieszkańców) i wywiadów (20 mieszkańców), notatki i efekty z warsztatów projektowych (15 mieszkańców) i gry miejskiej (57 mieszkańców), wybrane artykuły i wywiady publikowane w prasie i Internecie. W trakcie realizacji badania na każdym z jego czterech etapów pisane były noty teoretyczne (Konecki 2000: 55), których celem jest archiwizacja „myśli badacza o zakodowanych kategoriach i ich relacjach wobec siebie, tj. hipotezach, tak jak wyłaniają się one w trakcie kodowania teoretycznego”. Dzięki notom teoretycznym możliwe było rozwinięcie teorii średniego zasięgu na podstawie opisu kategorii, własności

które składają się na te sześć głównych składowych partycypacji obywatelskiej (takie jak: „Czy można ludziom ufać” lub „Ludzie chcą mnie wykorzystać”), została przeze mnie użyta do konstruowania narzędzi badawczych na II etapie badań podczas zbierania informacji na temat postaw mieszkańców Powiśla. Ponieważ Weryński omawia i bada pełne spektrum postaw obywatelskich i rysuje szeroki obraz uczestnictwa Polaków w życiu publicznym, jego praca została przeze mnie potraktowana jako cenny drogowskaz metodologiczny oraz źródło wiedzy na poziomie teoretycznej eksploracji tematu. Patrz: Weryński (2010: 209).

<sup>1</sup> Zaproponowany zestaw czynników indywidualnych warto porównać z wymiarami modelu partycypacji obywatelskiej wyodrębnionymi przez P. Weryńskiego na podstawie PGSS 2005. Weryński wyróżnia sześć składowych: (I) zaufanie do instytucji życia publicznego; (II) zakres interwencji państwa; (III) wolność do uczestnictwa we wspólnocie; (IV) wolność od zewnętrznego przymusu; (V) wymiar aksjologiczny; (VI) więzi między uczestnikami wspólnoty; część rotowanych składowych,

i hipotez, co pozwoliło na osiągnięcie konceptualnego poziomu integrującego wyłonione kategorie.

## Czynniki indywidualne

Miasta, a zwłaszcza centra dużych miast, sprzyjają konfrontacji – w jednej przestrzeni spotykają się ludzie reprezentujący różne style życia i różne pozycje klasowe. Trudno jest mówić o uczestnictwie w życiu publicznym, zaangażowaniu i poczuciu sprawstwa, nie dostrzegając wpływu struktury klasowej na przybierane postawy obywatelskie. Pojęcie stylu życia nierozdzielnie połączone jest z pojęciem porządku klasowego – w kontekście uczestnictwa obywateli w procesach kształtowania przestrzeni miejskiej można patrzeć na to z perspektywy konkurujących ze sobą estetyk: klasy średniej i wyższej oraz estetyki klasy ludowej (Erbel 2012: 74). Niezależnie od wzorów uczestnictwa i sposobów angażowania się w procesy związane z kształtowaniem przestrzeni, **styl życia odpowiada za oczekiwania jednostki wobec tego, jak wspólna przestrzeń będzie wykorzystywana, a co za tym idzie, także za ocenę obecnego kształtu i funkcji przestrzeni.**

Analiza reakcji, zachowań i postaw mieszkańców Powiśla na takie zdarzenia, jak grodzenie osiedli, wycinanie drzew czy burzenie zabytkowej architektury, pozwoliła zaobserwować, że czynnikiem, który znacząco wpływa na decyzję o podejmowaniu działań i ich rodzaju, jest **poczucie sprawstwa** związane z **podmiotowością** (ang. *agency*) lub **podmiotowością sprawczą** (Wnuk-Lipiński 2005). Sprawstwo to zdolność jednostki do podejmowania decyzji oraz oddziaływania i wpływanie na inne jednostki oraz całą sieć relacji społecznych. Sprawstwo może dotyczyć zarówno jednej osoby, jak i całej, wspólnie działającej grupy, która oddziałuje w jakiś sposób np. na władze, natomiast poczucie sprawstwa to poczucie wpływu na bieg wydarzeń, poczucie kontroli, przypisywanie swoim działaniom oczekiwanych skutków (Młynarski 2015).

Badanie pokazało, że o sposobie angażowania się w procesy związane

z wytwarzaniem przestrzeni decyduje nie tylko samo poczucie sprawstwa, ale także **kompetencje społeczne**, w tym szczególnie **kommunikacyjne**. Umiejętność komunikowania swoich potrzeb oraz umiejętność słuchania i wypracowywania kompromisów wpływają na samą decyzję o zaangażowaniu, jak również na rodzaj podejmowanych przez mieszkańców działań, długość trwania czy powtarzalność tych działań. Sartori (1996: 148) pisał, że uczestnictwo musi być uświadomione, aby nazywać je partycypacją; Giddens twierdzi, że wszyscy ludzie są refleksyjnymi podmiotami działającymi (Giddens 2003: 331). Jednak nierzadko mieszkańcy, podejmując pewne działania związane z bezpośrednim (praca fizyczna, uczestnictwo w spotkaniach) lub pośrednim (wybór reprezentantów, głosowanie w budżecie partycypacyjnym) decydowaniem o kształcie przestrzeni, są świadomi faktu uczestnictwa. Poziom tej kompetencji społecznej – refleksyjności jednostki – odgrywa bardzo dużą rolę w procesie podejmowania decyzji o uczestnictwie.

## Czynniki zewnętrzne

**Czynniki zewnętrzne** wpływające na uczestnictwo w działaniach na rzecz przestrzeni publicznej kształtują **ekosystem**, w którym obywatel odnajduje lub sam stwarza narzędzia do włączania się w proces wytwarzania przestrzeni. Czynniki zewnętrzne to granice prawne, normatywne i infrastrukturalne, w ramach których mieszkaniom miasta może się poruszać.

**Normy społeczne** to zestaw zasad opisujących, „co komu wolno, co kto powinien, a co jest zakazane” (Ehrlich 1995: 31); to także zasady określające funkcjonowanie jednostki w obrębie grupy lub społeczeństwa. Materiał empiryczny pozyskany podczas obserwacji i wywiadów z mieszkańcami, którzy mieszkają w części Powiśla, gdzie znajdują się liczne kluby lub najchętniej odwiedzanych przez turystów, dowodzi, że normy społeczne ułatwiają funkcjonowanie ludzi w społeczeństwie, wskazując, co jest ogólnie dozwolone, a co zakazane i jakie sankcje grożą za ich nieprzestrzeganie. Widać wyraźnie,

zarówno na poziomie jednostki, jak i grupy społecznej, że coraz bardziej istotne stają się fundamentalne wartości i zasady, do których mieszkańcy mogą odnosić się w publicznym dyskursie, co ma znaczący wpływ na postawy i zachowania jednostek, obywatelską aktywność, działanie organizacji pozarządowych, a także na działanie instytucji publicznych i podmiotów gospodarczych (Sasinowski 2012: 30). **Obowiązujące prawo i postawy społeczne wobec niego, dostępność narzędzi partycypacyjnych oraz oferta zajęć, wydarzeń i spotkań w przestrzeni miejskiej** to kolejne ważne czynniki zewnętrzne powiązane z normą społeczną. Zbiorowy stosunek społeczeństwa do narzędzi partycypacyjnych wciąż się kształtuje: widoczny jest brak ogólnie przyjętych norm w tej kwestii (o czym świadczy ilość projektów edukacyjnych i animacyjnych w tym obszarze prowadzonych przez organizacje pozarządowe), a jednostkowe poczucie odpowiedzialności za lokalną społeczność nie jest wciąż powszechnym zjawiskiem. Wyraźnie widać, że mieszkańcy miast żyją dziś w dwóch różnych pod względem sposobu organizacji, ale uzupełniających się czy przenikających środowiskach: tradycyjnych przestrzeniach fizycznych oraz w przestrzeni cyfrowej. Wzrost znaczenia Internetu, w którym nośniki cyfrowe stanowią jedną z platform partycypacji w kulturowej różnorodności (Dziadzia 2013: 289), zdecydowanie da się zauważyć także w aktywności obywatelskiej mieszkańców Powiśla. Analiza sytuacji, w których mieszkańcy wychodzili z inicjatywą wspólnego działania, jak w przypadku protestu przeciwko likwidacji boiska przy ul. Drewnianej, dostarczyła dowodów na to, że **techniczne zaawansowanie społeczeństwa oraz dostępność narzędzi ułatwiających komunikację** (w tym dostęp do nowych mediów) pośrednio przekładają się na stopień uczestnictwa obywateli w procesach kształtowania przestrzeni publicznej. Sfera działań politycznych i obywatelskich znajduje się dziś pod dużym wpływem nowoczesnych mediów. Warto zauważyć, że w optyce obywateli nie ma już granic pomiędzy tym, co realne, a tym, co wir-





Fot. Krzysztof Boryło

tualne. Obydwa te wymiary stanowią pola emanacji osobowości, zawiązywania wspólnot, a na wczesnych etapach życia równorzędne środowiska socjalizacji (Dziedzic 2013: 289; por: Filiciak i in. 2010). Znajomość narzędzi cyfrowych, kompetencje cyfrowe oraz dostęp do usług cyfrowych (lub brak powyższych) decydują o możliwościach, a w konsekwencji o nierównym uczestnictwie obywateli w procesach kształtowania przestrzeni publicznej. Jeśli portale społecznościowe sprzyjają nawiązywaniu znajomości pomiędzy mieszkańcami tej samej przestrzeni (oraz ich podtrzymaniu), to cyfrowe wykluczenie wzmacnia wykluczenie społeczne. To z kolei może przekładać się na niedoinformowanie mieszkańców oraz społeczny ostracyzm i mniejsze uczestnictwo w lokalnych wydarzeniach, spotkaniach wspólnot, konsultacjach społecznych itp.

## Podsumowanie

Zmienna percepcja sytuacji sprawia, że zmienia się stanowisko mieszkańców wobec zdarzeń i działań innych aktorów w przestrzeni publicznej – na każdym kroku pojawia się wiele wariantów kulturowych (Manterys 1997: 152) i niemożliwe jest powołanie się na jeden obowiązujący zwyczaj czy ujednoliconą praktykę społeczną. Wielość czynników i kombinacji układów, w jakich mogą występować, sprawia, że jedyną regułą, którą można przyjąć, jest **tymczasowość obowiązujących ustaleń** (Manterys 1997: 152), co sprawia,

że każda wiedza jest ważna aż do odwołania. Obserwując działania mieszkańców Powiśla, a także analizując ich wypowiedzi, opracowano teorię średniego zasięgu, która głosi, że **aktorzy społeczni działający w przestrzeni publicznej, skazani na prowizoryczną wiedzę i ustawiczne szukanie potwierdzenia jakichś jej aspektów, bardzo często stosują różne narzędzia, odwołując się do odmiennych, sprzecznych historycznie i wewnętrznie przekonań i motywacji, ale spójnych zewnętrznie względem panujących trendów i odczuwanych oczekiwań społecznych.**

Jak pisze Manterys (1997: 153), „życie ludzkie w warunkach stwarzanych przez społeczeństwa posttradycyjne przypomina zabiegi kameleonów dostosowujących się do barwy swego środowiska [...] i polega na udzielaniu sobie gratyfikacji przez wzajemne dopasowanie swych reakcji i dochowanie wierności wyćwiczonej rutynizacji”.

## Literatura

- Dziedzic B. 2013. Nowe media środowiskiem wyzwań animacji kultury. [W:] D. Kubinowski, U. Lewartowicz (red.), *Animacja kultury. Współczesne dyskursy teorii i praktyki*. Wydawnictwo Makmed, Lublin, s. 289–296.
- Ehrlich S. 1995. Wiążące wzory zachowania: rzecz o wielości systemów norm. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Erbel J. 2012. Słaby sojusz. Walka klasy wyższej i klasy ludowej przeciwko
- estetyce klasy średniej. [W:] M. Gduła, P. Sadura (red.), *Style życia i porządek klasowy w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Filiciak M., Danielewicz M., Halawa M., Mazurek P., Nowotny A. 2010. *Młodzi i media. Nowe media a uczestnictwo w kulturze. Raport Centrum Badań nad Kulturą Popularną SWPS. Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej, Warszawa*.
- Giddens, A. 2003. *Stanowienie społeczeństwa. Zarys teorii strukturalizacji*. Zys i S-ka Wydawnictwo, Poznań.
- Glaser B.G., Strauss A.L. 1967. *The Discovery of Grounded Theory: strategies for qualitative research*. Aldine Transaction, New Brunswick.
- Konecki K.T. 2000. *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Małuj J. 2006. *Społeczne aspekty zarządzania przestrzenią*. [W:] M. Czepczyński (red.), *Przestrzenie miast postsocjalistycznych. Studia społecznych przemian przestrzeni zurbanizowanej*. Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Gdańsk–Poznań.
- Manterys A. 1997. *Wielość rzeczywistości w teoriach socjologicznych*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Młynarski G. 2015. *Słownik pojęć*. [W:] *Nasz ogród społeczny* (<http://www.naszogrodspoeczny.pl/pl/sloownik-pojec.xhtm>; dostęp: 12.04.2016).
- Olech A. 2011. *Partycypacja publiczna. O uczestnictwie w życiu wspólnoty lokalnej*. Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
- Olech A., Sobiesiak-Penszko P. 2013. *Partycypacja publiczna w Polsce. Diagnoza i rekomendacje*. Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
- Sartori G. 1996. *Teoria demokracji*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Sasinowski H. 2012. *Społeczeństwo obywatelskie i jego rola w budowie demokracji*. *Ekonomia i Zarządzanie*, 1: 30–47.
- Weryński P. 2010. *Wzory uczestnictwa obywatelskiego Polaków*. Wydawnictwo IFIS PAN, Warszawa.
- Wnuk-Lipiński E. 2005. *Socjologia życia publicznego*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Ewelina Kuchno, Dominika Mazur

## Ogrody społeczne jako szansa na rewitalizację na przykładzie Lublina

mgr inż. Ewelina Kuchno, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, inżynier, studentka II roku gospodarki przestrzennej na specjalności urbanistyka i polityka przestrzenna na WNZGP UMCS w Lublinie. Od 2014 roku aktywny członek Studenckiego Koła Naukowego Planistów UMCS „SmartCity”, e-mail: ewelinakuchno@gmail.com.

Dominika Mazur, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, prezes Studenckiego Koła Naukowego Planistów UMCS „SmartCity” w roku akademickim 2017/2018 oraz studentka III roku gospodarki przestrzennej na specjalności zarządzanie i restrukturyzacja przestrzeni na Wydziale Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej UMCS w Lublinie, e-mail: dominika.mazur@poczta.umcs.lublin.pl.

Lublin to największe miasto we wschodniej Polsce, które w 2016 r. zamieszkiwane było przez ponad 340 tys. mieszkańców (<https://bdl.stat.gov.pl/>).

Jednymi z głównych przestrzeni publicznych, które kreują życie publiczne miasta, są: plac Litewski, Stare Miasto oraz Zalew Zemborzycki. Plac Litewski (o powierzchni 35 tys. m<sup>2</sup>), który położony jest w centralnej części Lublina przeszedł proces rewitalizacji w latach 2016–2017. Stare Miasto jest najstarszą częścią Lublina. Odbywają się tu liczne imprezy kulturalne, jarmarki. Zalew Zemborzycki utworzony został w 1974 roku w tzw. czynie społecznym. Zbiornik ten zloka-

lizowany został w południowo-wschodniej części miasta. Prócz funkcji przeciwpowodziowej zalew w sezonie letnim pełni rolę miejsca wypoczynku mieszkańców Lublina oraz okolic.

Lublin postrzegany jest przez mieszkańców jako miasto z licznymi terenami zieleni. Szczególną rolę odgrywają tutaj parki, wąwozy oraz przestrzenie zielone pomiędzy osiedlami. Najbardziej reprezentatywnym parkiem w Lublinie jest Ogród Saski. Zlokalizowany jest w centralnej części miasta, w latach 2012–2013 przeszedł gruntowny remont. Wspominając o terenach zieleni w Lublinie warto także nadmienić

o parku „Rury”, który wyróżnia się silnie popadłową rzeźbą, a także o parku Ludowym, który powstał przy dużym wsparciu mieszkańców (<https://www.lublin.eu/lublin/>).

Mankamentem w tkance miejskiej jest niedobór miejsc kreujących życie lokalnych społeczności w niektórych dzielnicach. Procesem angażującym lokalną społeczność w przeobrażanie otaczającej przestrzeni jest proces rewitalizacji.

W „Programie rewitalizacji na lata 2017–2023” obszar rewitalizacji został wyznaczony w granicach obejmujących: Śródmieście, Stare Miasto, Pod-



Fot. Przemysław Ciesiółka



zaczę i Czwartek oraz rejony: ul. Kalinowszczyzna, ul. Kunickiego i PKP (*Program rewitalizacji...* 2017).

Odpowiedzią na zaangażowanie lokalnej społeczności w proces rewitalizacji może być tworzenie ogrodów społecznych. Do tej pory w Lublinie nie powstała żadna tego typu inicjatywa. Ogrody społeczne są to niewielkie formy, wydzielone na obszarach miast, służące grupie zainteresowanych osób do wspólnego spędzania czasu, polegającego na uprawianiu warzyw, owoców czy też kwiatów. Z plonów mogą korzystać wszyscy użytkownicy miejsca. Prowadzenie ogrodu wymaga określonych zasad, miejsce to ma stworzony także przez inicjatorów regulamin. Idea *community garden* narodziła się w XIX wieku w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Poza uprawą roślin jednym z celów tworzenia ogrodów jest zacieśnianie więzi społecznych oraz poprawa warunków życia mieszkańców (Latkowska 2012). Nierzadko takie formy zieleni tworzone są w strukturach miast, gdzie przeważają osoby zagrożone wykluczeniem społecznym. Jedne z pierwszych ogrodów społecznych w Polsce pojawiły się w Poznaniu. Były one skutkiem ożywienia opustoszałych i „zapomnianych” terenów (Szczepańska, Staszewska 2016).

Najważniejszym etapem realizacji tejże idei jest partycypacja społeczna. Ogród jest dla ludzi, zaś ludzie są dla ogrodu. Główną zaletą takiego miejsca jest integracja sąsiedzka, aktywizacja społeczna, dostęp do zieleni czy „samorewitalizacja” obszarów. Wśród wad kluczową rolę odgrywa fakt, że rezygnacja osób zaangażowanych w ogród może nieść za sobą jego upadek (<https://nowawarszawa.pl/>).

Jednym z dostępnych w Lublinie narzędzi partycypacji społecznej jest Zielony Budżet. Miasto jest prekursorem, wdrażania tego typu działań w Polsce. Funkcjonuje on od 2017 roku w ramach budżetu obywatelskiego miasta Lublina. Program ma za zadanie wpłynąć na poprawę jakości życia mieszkańców oraz funkcjonalności terenów zieleni. Opiekę nad realizacją Zielonego Budżetu sprawuje Biuro Miejskiego Architekta Zieleni, przy wsparciu jednostek Urzędu Miasta. Wyboru projektów dokonuje się w dwóch etapach.

Pierwszy polega na sprawdzeniu przez panel ekspertów takich aspektów, jak np. stan prawny nieruchomości, własność gruntów czy też możliwość realizacji w jednym roku. W etapie drugim weryfikacja dokonywana jest na podstawie wytycznych, którymi są: udział zieleni, kontekst otoczenia, innowacyjność oraz funkcjonalność (<https://lublin.eu/mieszkancy/>).

Wykorzystaną w pracy metodą było badanie ankietowe, w którym wzięło udział 200 badanych z różnych grup wiekowych. Kwestionariusz składał się z 7 pytań, zarówno otwartych, jak i zamkniętych.

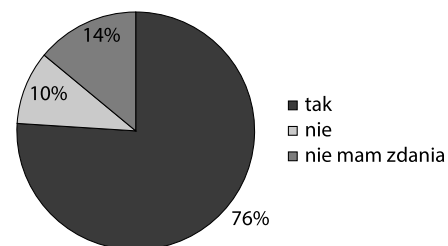
Pierwsze pytanie dotyczyło znajomości pojęcia rewitalizacji wśród mieszkańców Lublina. Przybrało ono formę zamkniętą, dlatego też ponad 70% ankietowanych wiedziało, czym jest tenże proces. Taki wynik świadczy o wysokim poziomie świadomości mieszkańców na temat rewitalizacji.

Druga część badania dotyczyła Zielonego Budżetu. 80% badanych nie słyszało nigdy o tej inicjatywie. Wynika to z faktu, że Zielony Budżet jest stosunkowo nowym narzędziem partycypacji społecznej. Następnie przedstawiciele grupy, która znała tę ideę, poproszono o zdefiniowanie własnymi słowami, czym tak właściwie w ich mniemaniu jest Zielony Budżet. Około 25% uzyskanych odpowiedzi w pełni odzwierciedlało istotę Zielonego Budżetu.

W trzeciej części badania ankietowani odpowiadali na pytania doty-

czące idei ogrodów społecznych. 72% badanych nigdy nie słyszało o takiej inicjatywie. W kolejnym pytaniu najpierw została przedstawiona definicja ogrodów społecznych. Potem badani zostali zapytani, czy taka idea jest według nich interesująca (ryc. 1).

Zainteresowanie taką inicjatywą wyraziło 76% ankietowanych. Daje to podstawy ku stwierdzeniu, że lokalne społeczności, czynnie zaangażowały-



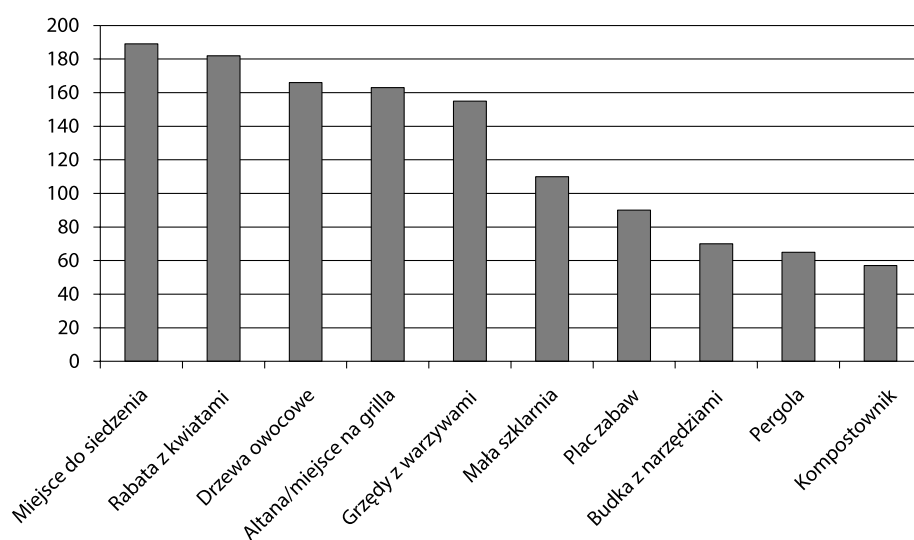
Ryc. 1. Stopień zainteresowania mieszkańców ideą ogrodów społecznych

Źródło: opracowanie własne.

by się nie tylko w stworzenie takiego ogrodu, ale także w jego pielęgnację.

W następnym pytaniu zbadano preferencje zagospodarowania ogrodu społecznego (ryc. 2).

Największą liczbę głosów uzyskały m.in. miejsca do siedzenia (189), rabat z kwiatami (182), drzewa owocowe (166), altana (163) oraz miejsce do grilla (155). Pytanie zawierało opcję dodania własnej odpowiedzi. Wielokrotnie uzyskaną wskazówką było utworzenie miejsc do siedzenia dostosowanych do



Ryc. 2. Preferencje zagospodarowania ogrodu społecznego badanych

Źródło: opracowanie własne.





Fot. Krzysztof Grabara

różnych grup wiekowych oraz zbiornik na deszczówkę.

Na koniec ankietowani zapytani zostali o najdogodniejsze według nich lokalizacje tego typu inicjatywy.

W programie rewitalizacji miasta Lublina wskazano 5 przestrzeni, które wyłonione zostały na podstawie ana-

lizy porównawczej. Pod uwagę wzięto uwarunkowania, takie jak: jakość przestrzeni publicznej, walory estetyczne, jakość życia mieszkańców danej dzielnicy oraz zaangażowanie w życie społeczne dzielnicy.

Na rycinie 3 przedstawiono lokalizację 5 potencjalnych miejsc do realiza-

cji ogrodów społecznych, znajdujących się w granicach obszaru rewitalizacji miasta Lublina. Wśród pięciu zaproponowanych odpowiedzi (ryc. 3) największą liczbę głosów uzyskały podwórka przy: ul. Zielonej, położonej w Śródmieściu, ul. Śliska/Pawia – znajdujących się w obszarze ul. Kunickiego oraz ul. Stadionowa/Widok w rejonie PKP.

Podstawowym impulsem do dokonywania zmian w otaczającej przestrzeni powinno być zaangażowanie lokalnej społeczności, która jest istotą partycypacji społecznej. Proces rewitalizacji składa się z kilku płaszczyzn, zatem udział mieszkańców pełni w nim kluczową rolę. Rozwiązaniem w tym zakresie może być kreowanie ogrodów społecznych w przestrzeniach objętych zasięgiem programu rewitalizacji. Ogrody społeczne, spełniając określone kryterium, mogą być realizowane w Lublinie w ramach Zielonego Budżetu, który jest narzędziem partycypacji społecznej w mikroskali. Mieszkańcy Lublina, posiadając narzędzie partycypacji społecznej, jakim jest Zielony Budżet, mogą inicjować proces rewitalizacji w wybranych przestrzeniach poprzez tworzenie ogrodów społecznych.

## Literatura

Latkowska M.J. 2012. „Community gardens”, czyli ogrody sąsiedzkie – nowe formy zieleni w przestrzeni miejskiej. Czasopismo Techniczne. Architektura, 6A.

Program rewitalizacji dla Lublina na lata 2017–2023. 2017. Lublin.

Szczepańska M., Staszewska S. 2016. Znaczenie ogrodnictwa miejskiego w procesie rewitalizacji. Problemy Rozwoju Miast, 3: 33–43.

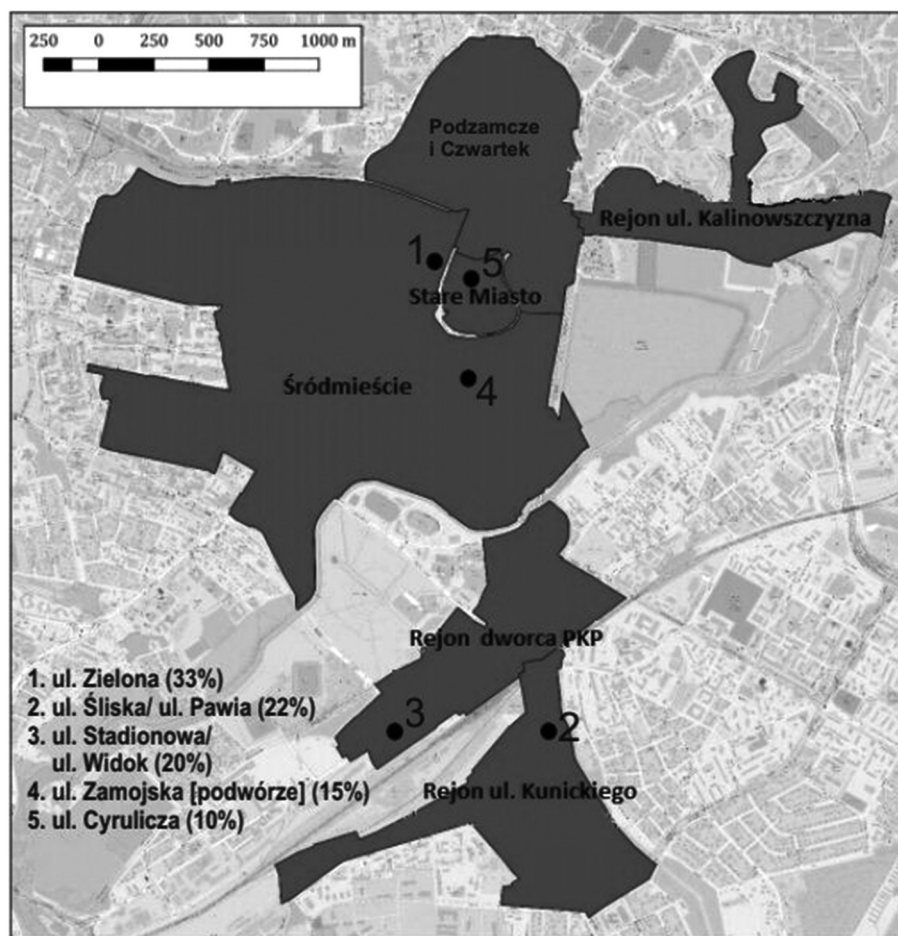
### Źródła internetowe

<https://bdl.stat.gov.pl/> (dostęp: 10.04.2018).

<https://lublin.eu/mieszkancy/partycypacja/zielony-budzet-obywatelski/informacje-ogolne/> (dostęp: 11.04.2018).

<https://nowawarszawa.pl/ogrody-spoeczne-w-warszawie/> (dostęp: 11.04.2018).

<https://www.lublin.eu/lublin/> (dostęp: 12.04.2018).



Ryc. 3. Odpowiedzi ankietowanych na pytanie dotyczące wyboru miejsca ogrodów społecznych na tle obszarów rewitalizacji wskazanych w „Programie rewitalizacji dla Lublina na lata 2017–2023”

Źródło: opracowanie własne.

Karolina Ćwiklińska

# Kultura biesiadowania w wybranych przestrzeniach handlowych Warszawy

mgr Karolina Ćwiklińska, Uniwersytet Warszawski, absolwentka studiów magisterskich na kierunku gospodarka przestrzenna, specjalizacji urbanistyka i regionalistyka, e-mail: karolina.a.cwiklinska@student.uw.edu.pl

Architektura i przestrzeń stanowią tło dla codziennego życia ludzi oraz kulturowanych przez nich rytuałów. Wraz z postępującą globalizacją wzrasta znaczenie szeroko pojętej współpracy oraz interakcji zachodzących między użytkownikami przestrzeni, a dawny kult jednostki stopniowo przeradza się w kult wspólnoty. Różnorodne formy współpracy i współdziału, takie jak spędzanie czasu w galerii handlowej czy uczestniczenie w cyklicznych wydarzeniach plenerowych, stają się coraz powszechniejszą formą odpoczynku. Jest to jeden ze sposobów tworzenia i utrwalania lokalnych tradycji oraz budowania zintegrowanych struktur społecznych. Zmiana postrzegania kwestii związanych z współistnieniem jednostek wpływa na transformację przebiegu procesów zachodzących w mieście. Zależność tę czytelnie ilustruje wzrost popularności kultury wspólnotowego biesiadowania.

Pojęcie biesiady jest coraz częściej używane w tekstach studiów antropologicznych jako określenie spotkania osób pragnących wspólnie spożyć posiłek, cieszyć się atmosferą miejsca i poczuciem przynależności do wspólnoty. O rytuałowości biesiadowania decyduje połączenie cech konsumpcji i integracji, potrzeba rozwijania miejscowej kultury. Bractwo Piwne (2006) definiuje miejsca biesiadne jako „publiczne miejsca, które człowiek we wszystkich kulturach tworzy i organizuje, tak by – spotykając się z ludźmi przy jednym stole – czerpać przyjemność ze wspólnej rozmowy, wspólnego jedzenia, picia, bratania się, zabawy”. Miejsca te są niekiedy centrami lokalnymi, kluczowymi elementami życia społeczności. Biesiadowanie sta-

je się nowoczesną formą doświadczania przestrzeni publicznej, której zawsze towarzyszy pewna forma organizacji przestrzennej – zaplanowana bądź spontaniczna. Warto prześledzić możliwe sposoby aranżacji miejsc biesiadnych w oparciu o trzy przykłady pochodzące z warszawskiej przestrzeni miejskiej: Hali Koszyki, Hali Gwardii oraz Nocnego Marketu. Zostały one dobrane ze względu na wysoki stopień popularności wśród mieszkańców Warszawy.

Hala Koszyki jest sztandarowym polskim przykładem odnowionej hali targowej. Dawniej pełniła przede wszystkim funkcję handlową, obecnie jest miejscem biesiadnym, chętnie odwiedzanym przez mieszkańców Warszawy. Realizacja inwestycji rozpoczęła się w roku 2014, w ramach miejskiego programu rewitalizacyjnego, współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego na lata 2007–2013. Po licznych analizach historycznych oraz spotkaniach zespołu architektów grupy JEMS z konserwatorem zabytków powstał projekt odnowy obiektu. Jako główny cel działań wskazywane było przywrócenie funkcjonowania zniszczonej hali w trosce o dziedzictwo kulturowe miasta. Założenia projektu obejmowały utrzymanie dawnej bryły architektonicznej oraz zachowanie jak największej liczby oryginalnych elementów.

W roku 2016 Hala Koszyki rozpoczęła swoje nowe życie, stając się modnym obiektem restauracyjno-handlowym, wypełnionym lokalami gastronomicznymi oraz klientami.

Obecni właściciele hali podkreślają, że jest to wyjątkowy, pierwszy tego typu w Polsce obiekt będący jednocześnie punktem spotkań i miejscem celebrowania sztuki. W Hali Koszyki znajduje się wiele restauracji i sklepów, targ oraz galeria sztuki. Efekty transformacji hali zbierają niemal jednogłośnie pochwały w aspekcie jakości architektonicznej, kwestionowana jest jednak różnorodność dostępnych produktów oraz grupa docelowa proponowanej oferty. Wątpliwości dotyczące wykluczenia pewnej społeczności z użytkowania obiektu potwierdzają wyniki ankiety przeprowadzonej wśród klientów hali w 2017 roku. W celu uzyskania różnicowanej próby badawczej badanie przeprowadzono trzykrotnie – w dniu powszednim w godzinach porannych, w godzinach wieczornych oraz w dniu wolnym od pracy po południu. Niemal 80% (spośród 93 osób) ankietowanych oceniło Halę Koszyki jako obiekt dedykowany modnym warszawiakom. Powodem takiej opinii jest znacząca zmiana funkcji hali, która była oryginalnie obiektem o przeznaczeniu przede wszystkim handlowym. Dziś jest obiektem komercyjnym, a jej charakter został dostosowany do uwarunkowań rynku konsumenckiego. Jest to sprzeczne z ideą wznoszenia hal targowych – inwestycji miejskich budowanych w celu podniesienia jakości życia wszystkich mieszkańców, niekoniecznie mających przynieść zysk. Niewątpliwie jednak Hala Koszyki pełni obecnie rolę miejsca biesiadnego, tłumnie uczęszczanego miejskiego tygla.

Obiektem o charakterze zbliżonym do Hali Koszyki jest Hala Gwardii, która również pełniła w przeszłości funkcję przede wszystkim handlową. Hala





Fot. Karolina Cwiklińska

Fot. 1. Hala Koszyki – przestrzeń biesiadna

Gwardii wyróżnia się dość surową formą, swobodną aranżacją przestrzeni, minimalistyczną i utylitarną stylistyką. Odkąd wznowiono jej działalność w roku 2017, co weekend przyciąga rzesze fanów kuchni świata i biesiadnego spędzania czasu. Hala mieści sklepy, restauracje, stoiska z żywnością, a nawet mobilne foodtrunki. Przestrzenie spożywania posiłków zlokalizowane są we wspólnej części jadalnianej – tak, aby umożliwić swobodną integrację osób odwiedzających obiekt.

Biesiadowanie wyszło poza granice lokali gastronomicznych, coraz częściej przejmując przestrzeń miejską. Ciekawym przykładem ilustrującym to zjawisko jest warszawski Nocny Market – letni weekendowy targ funkcjonujący na dawnych peronach dworca Warszawa Główna od 2016 roku. Market charakteryzuje się luźną, piknikową atmosferą, niezobowiązującą formą, zróżnicowaną klientelą i szerokim wachlarzem dostępnych produktów. Liczne stoiska oferują potrawy z całego świata, a swobodnie rozmieszczone przestrzenie biesiadne umożliwiają przyjemne spędzenie czasu. Nocny Market to miejsce

tętniące życiem, utrwalające poczucie wspólnoty, stanowiące element lokalnej kultury.

Obserwując przejawy miejskiej kultury biesiadowania wraz z formami ich organizacji przestrzennej, można łatwo zauważyć ich różnorodność, ale i cechy je łączące. Miejsca biesiadne są zawsze miejscami szczególnymi – tłumnie odwiedzanymi, generującymi wzrost integracji we wspólnocie, związanymi z lokalną społecznością. Konieczne jest więc, aby ich aranżacja wspierała rozwój wspólnotowości, unikając konfliktów i umożliwiając swobodne nawiązywanie kontaktów. Duża odpowiedzialność spoczywa na projektantach tych przestrzeni, będących niejako scenarzystami biesiadowania. Istotne jest, aby miejsca tego typu planowane były z rozważą, przy uwzględnieniu wielu czynników oraz potrzeb różnych grup społecznych. Dzięki temu integracja następować będzie z większą siłą i dalszym zasięgiem.

## Literatura

- Jems Architekci. 2017. *Nasycić życiem*. [W:] M. Grocki (red.), *Builder Exclusive: Hala Koszyki*. Wydawnictwo PWB MEDIA, Warszawa, s. 7.
- Krych P. 2017. *Dostrzec potencjał, stworzyć unikat*. [W:] M. Grocki (red.), *Builder Exclusive: Hala Koszyki*. Wydawnictwo PWB MEDIA, Warszawa, s. 12.
- Lorens A. 2014. *Fenomen miejsc biesiadnych w mieście: kultura popularna i kultura wysoka przy jednym stole*. Fundacja im. Stefana Kuryłowicza, Warszawa.
- Omilanowska M. 2016. *Dlaczego w Hali Koszyki jest drogo? I nie ma stoisk z pietruszką, tylko modne knajpy?* *Gazeta Wyborcza* (<http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/1,150427,20930131,dlaczego-w-hali-koszyki-jest-drogo-i-nie-ma-stoisk-z-pietruszka.html>; dostęp 3.05.2018).
- Świata-Trybek D. 2015. *Kulinaria w przestrzeni miasta: nowe trendy, nowe potrzeby mieszkańców*. *Studia Etnologiczne i Antropologiczne*, 15: 48–64.



Jakub Kaczorowski

# Farma Dobrej Woli – rola planistów w projektowaniu otwartego miasteczka dla niepełnosprawnych

Jakub Kaczorowski, student I roku gospodarki przestrzennej na Politechnice Warszawskiej, członek zarządu Koła Naukowego Gospodarki Przestrzennej oraz Koła Naukowego Inżynierii Komunikacyjnej, e-mail: jkkaczorowski@gmail.com

Farma Dobrej Woli to nowatorski projekt utworzenia ośrodka dla niepełnosprawnych – fizycznie i psychicznie – gdzie osoby te znajdą dom, opiekę specjalistów i trenerów oraz dostosowaną do swoich możliwości pracę.

Całość projektu miała swój początek w 2017 roku, gdy Jacek Zalewski, prezes Stowarzyszenia Dobra Wola i kawaler Orderu Uśmiechu za pomoc niepełnosprawnym, a także ojciec niepełnosprawnego Kubu, wyszedł z ideą stworzenia miejsca, które ma przede wszystkim stanowić pomoc dla osób, którym rodzice z racji podeszłego wieku lub choroby nie są w stanie zapewnić im kompleksowej opieki. Podopieczni zazwyczaj trafiają wtedy do domów pomocy społecznej albo hospicjów, a często żadna z tych instytucji nie jest w stanie w zadowalającym stopniu opiekować się dorosłymi osobami niepełnosprawnymi intelektualnie. Zalewski zdecydował, że swoje środki przekaże na budowę nowoczesnego ośrodka, jednak odmiennie niż zwykle jego projekt będą mogli wykonać nie specjaliści, a studenci z „otwartymi głowami”, wsparci przez ekspertów.

Rola planistów przestrzennych jest jedną z ważniejszych w tym projekcie, bowiem to głównie członkowie Koła Naukowego Gospodarki Przestrzennej Politechniki Warszawskiej zajmują się koordynacją całości projektu, a także odpowiadają wraz ze studentami Wydziału Architektury PW za stworzenie koncepcji urbanistycznej i architektonicznej.

## Założenia projektu

Jako podstawę działania przyjęto trzy kwestie:

- projektowanie uniwersalne, czyli takie, aby korzystanie z Farmy nie sprawiało problemów, a było przyjemnością dla osób z wszelkimi typami niepełnosprawności,
- projektowanie ekologiczne, które umożliwi Farmie bycie w jak największym stopniu przyjaznym środowisku dzięki zastosowaniu najnowszych technologii,
- projektowanie nowoczesne, czyli wdrożenie idei *smart housing* z zastosowaniem wszelkiego rodzaju nowinek technicznych.

Oprócz tego założono, że ośrodek ma pełnić funkcję otwartego miasteczka, aby jego mieszkańcy mogli aktywnie uczestniczyć w życiu lokalnej społeczności. Nie ma on być zamknięty dla okolicy, wręcz przeciwnie – okoliczni mieszkańcy będą w nim mile widziani, a Farma nie będzie służyć jedynie niepełnosprawnym, bo mają znaleźć się na niej funkcje przydatne także dla mieszkańców gminy Chynów, takie jak gabinet lekarski oraz warsztaty z miejscami pracy dla niepełnosprawnych.

Żeby pozyskać ręce do pracy i głowy pełne pomysłów, prace podzielono na różne zespoły, zajmujące się poszczególnymi częściami projektu, takimi jak szukanie pomysłów do zastosowania w ośrodku, opracowywanie wszelkiego rodzaju instalacji, urządzeń czy metod ekologicznego pozyskiwania energii, planowanie zieleni, a także utworzenie koncepcji urbanistycznej i architektonicznej oraz organizacja i koordynacja całości. Zainteresowanie studentów przeszło najśmielsze oczekiwania, bo w prace zaangażowała się ich niemal setka, z różnych kierunków i kół naukowych, nie tylko z Politech-

niki Warszawskiej, ale także ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Działalność przy projekcie stała się niejako zaczątkiem dla praktyki planisty, który musi wykorzystywać rozmaite narzędzia i współpracować z licznymi jednostkami i ludźmi, aby wytworzyć swój produkt – chce zatem pokazać, z czego korzystano, tworząc Farmę, aby móc te metody zastosować również w innych projektach.

## Kroki podjęte w celu realizacji Farmy

Działka, znajdująca się w gminie Chynów i dobrze skomunikowana z oddaloną o 30 km Warszawą dzięki nieodległej stacji kolejowej ma problematyczny, podłużny kształt o wymiarach 240 na 30 m oraz ośmiometrowej szerokości połączenie z ulicą. Stanowiło to wyzwanie przy rozplanowywaniu ośrodka z powodu niewielkiej szerokości.

Prace rozpoczęto od wizji w terenie, co umożliwiło wyobrażenie sobie, jak można rozlokować obiekty na działce. Następnie wykonano analizy środowiskowe, które okazały się korzystne, i przystąpiono do prac projektowych.

Najpierw podzielono działki na strefy funkcjonalne, lokując od wjazdu kolejno:

- zieleni urządzoną,
- strefę biurowo-gospodarczą z budynkiem administracyjno-użytkowym i niewielki parking oraz zieleni oddzielającą część mieszkalną,
- część mieszkalną z integralną przestrzenią wspólną i zielenią urządzo-



Fot. 1. Przedstawiciele zespołu urbanistyczno-architektonicznego i wstępna makieta ośrodka oraz Jacek Zalewski (z lewej) i prorektor ds. studenckich prof. PW Janusz Wąło po podpisaniu porozumienia z uczelnią

Źródło: Biuro ds. Promocji i Informacji Politechniki Warszawskiej.

- ogród sensoryczny z przestrzenią integracyjną,
- strefę rekreacyjną z boiskami na końcu działki.

Po sporządzeniu wstępnego projektu stref zwrócono się do ekspertów. Na początku zorganizowano spotkanie z oligofrenopedagogikami, którzy wyjaśnili, z jakimi problemami zmagają się w codziennym funkcjonowaniu niepełnosprawni, i odpowiedzieli na nurtujące projektantów pytania. Przeprowadzono też ankiety z rodzicami dzieci niepełnosprawnych, mające na celu uzyskanie odpowiedzi na dość nietypowe kwestie do rozwiązania przy pro-

jektowaniu, a o których prawdopodobnie by nie pomyślano, jak fakt, że część niepełnosprawnych umysłowo ma tendencję do zjadania roślin i należy zastosować odpowiednie ich gatunki.

W czasie dalszych prac odbywały się spotkania przedstawicieli różnych zespołów projektowych, tak aby działania nie dublowały się oraz współgrały ze sobą. Każdy zespół miał ponadto możliwość dowiedzenia się od pozostałych, jak planowane jest dane rozwiązanie, aby móc zaprojektować swoją część i zaproponować zmiany, np. w kwestii dachów budynków, konsultując się z zespołem zajmującym się fotowolta-

iką. Oprócz tego zespoły mogły zasięgnąć porady od niepełnosprawnych i ich rodziców w czasie m.in. spotkania mikołajkowego – forma współpracy twarzą w twarz, a nie za pomocą ankiet była bardzo ważnym elementem przedsięwzięcia, którego podstawą jest czynnik ludzki. Nawiązano też współpracę z biurem architektonicznym z Wrocławia, dzięki któremu uzyskano wsparcie w pracach projektowych.

Ważnym elementem stał się pierwszy wernisaż projektu, podczas którego zaprezentowano kanwę całego ośrodka wraz z jego makietą. Jako że realizowano nowoczesną inwestycję, zdecydowano się na makietę wydrukowaną w technologii 3D wraz z podkładem naniesionym przez laser – cieszyła się ona sporym zainteresowaniem wszystkich przybyłych, którzy także proponowali swoje zmiany. Stało się to możliwe dzięki współpracy z Politechniką Warszawską, w której efekcie uzyskano dostęp m.in. do sal czy drukarek 3D oraz do pomocy specjalistów z zakresu architektury i środowiska.

## Uzyskane efekty i ciąg dalszy prac

Dotychczasowym efektem prac było konkretne rozplanowanie całej działki oraz zaprojektowanie budynków mieszkalnych i administracyjnego. Powstała także pełna lista technologii energetycznych oraz *smart housing*, które mają zostać użyte w ośrodku. Finalny projekt ośrodka wraz z wernisażem zaplanowany był wstępnie na koniec czerwca 2018 roku. Nie będzie to jednak koniec prac, bowiem wszystko będzie wymagało dopracowania i uszczegółowienia tak, aby można było przystąpić do budowy, a do zagospodarowania jest jeszcze druga działka, na której wstępnie przewidywane jest utworzenie gospodarstwa rolnego, w którym ważną rolę będą odgrywać niepełnosprawni. Z dokładnymi opisami oraz aktualnościami dotyczącymi projektu, a także z informacjami, jak można do niego dołączyć – bowiem nadal poszukiwane są osoby chętne do współpracy w ramach różnych dziedzin – najłatwiej zapoznać się na stronie projektu: [www.farmadobrejwoli.pl](http://www.farmadobrejwoli.pl).



Fot. 2. Wizualizacja 3D projektu ośrodka Farma Dobrej Woli zaprezentowana na czerwcowym wernisażu

Źródło: KIK ARCHITEKCI.



Witold Andrzejczak, Alicja Bogalecka-Pabisiak, Łukasz Mięka,  
Joanna Piekarska, Miłosz Sura

## W stronę miasta pięknego

dr Witold Andrzejczak  
mgr inż. arch. Alicja Bogalecka-Pabisiak  
dr Łukasz Mięka  
mgr inż. Joanna Piekarska  
mgr Miłosz Sura

Towarzystwo Urbanistów Polskich jest partnerem merytorycznym „Przeglądu Planisty”. W każdym numerze czasopisma autorzy z poznańskiego oddziału TUP będą przedstawiać aktualne trendy, problemy i wyzwania gospodarki przestrzennej z perspektywy działań towarzystwa i oddziału.

Proces wdrażania ustawy krajobrazowej na szczeblu lokalnym, głównie poprzez sporządzanie i uchwalanie tzw. uchwał reklamowych (krajobrazowych), jest w tej chwili jednym z najbardziej aktualnych wyzwań systemu zarządzania przestrzenią w Polsce. Jednocześnie w wielu miastach i gminach trwają oddolne, często nieformalne, „miękkie działania” na rzecz poprawy estetyki krajobrazu miejskiego i uporządkowania przestrzeni reklamowej.

Nic więc dziwnego, że kolejna, 11. już, edycja corocznej konferencji TUP Dzień Urbanisty zorganizowana została w tym roku pod hasłem „W stronę miasta pięknego”. Konferencja odbyła się w dniach 1–2 lutego 2018 roku na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich, jako jedna z imprez towarzyszących targom Budma 2018 (udział w konferencji był tradycyjnie bezpłatny). Wydarzenie po raz pierwszy miało poszerzony, dwudniowy wymiar, a każdy dzień miał odrębną tematykę. Dzień

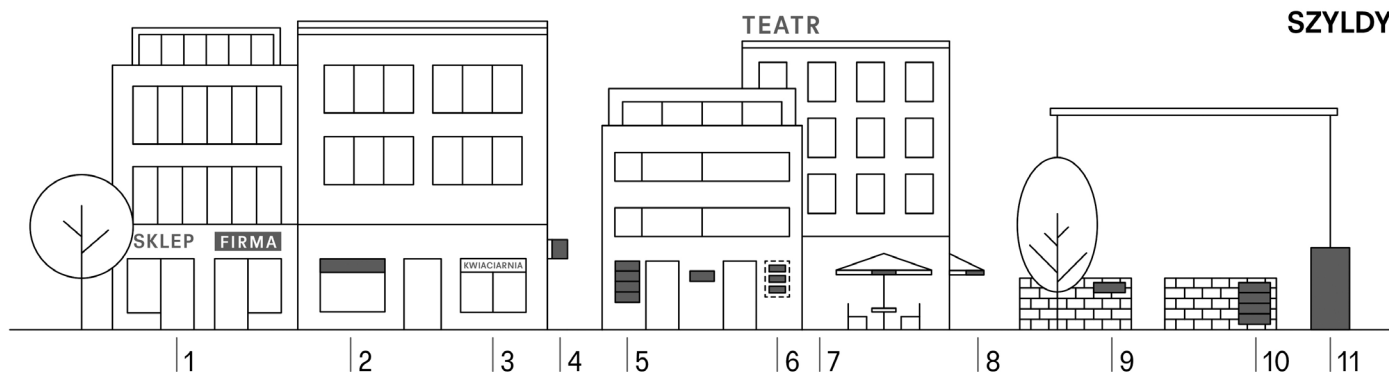
pierwszy poświęcony był zapowiadającym zmianom legislacyjnym w zakresie planowania przestrzennego. Dzień drugi pozwolił natomiast przyjrzeć się dotychczasowym doświadczeniom właśnie w dziedzinie tworzenia uchwał krajobrazowych. Rozpoczęliśmy od inspiracji międzynarodowych, aby następnie przejść do forum praktyków, którzy zaprezentowali doświadczenia z różnych stron kraju (Poznań, Gdańsk, Warszawa, Łódź, Nałęczów). Forum stanowiło znakomitą przestrzeń do omówienia szans i zagrożeń ujawniających się w procesie tworzenia uchwał krajobrazowych.

Uzupełnieniem konferencji było wieczorne spotkanie pt. „W stronę miasta pięknego nocą – wieczór światła z Philipsem”, które odbyło się w Galerii Miejskiej Arsenał na Starym Rynku w Poznaniu. Na potrzeby wieczoru została przygotowana specjalna iluminacja na fasadach budynków Galerii oraz Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego.

Po raz kolejny mogliśmy się przekonać, że tematyka naszej konferencji doskonale wpisała się w potrzeby przybyłych uczestników. Świadczy o tym wysoka frekwencja w czasie całego wydarzenia. Liczba uczestników, którzy zostali zarejestrowani na listach dla obu dni konferencji, sięgnęła 405 osób.

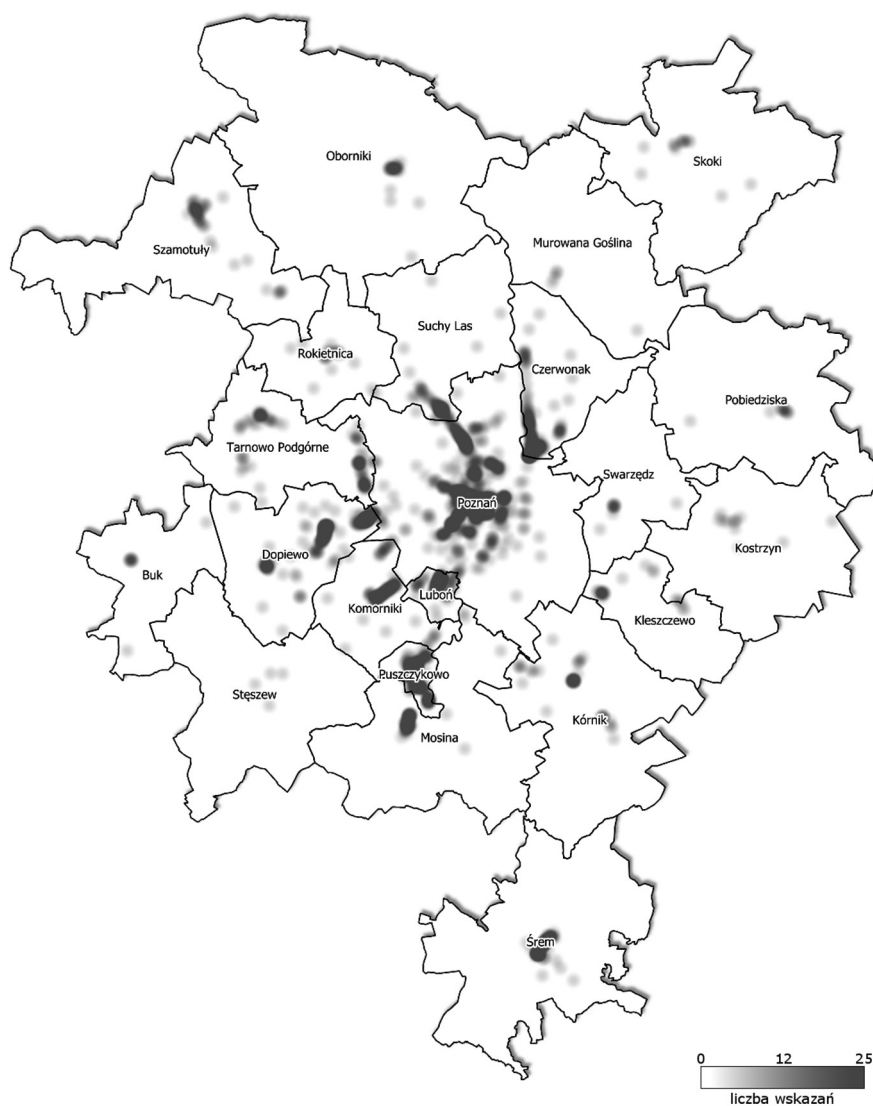
Współorganizatorami tegorocznej edycji Dnia Urbanisty oprócz poznańskiego oddziału TUP i MTP było również **miasto Poznań** oraz **Stowarzyszenie Metropolia Poznań**. Warto się więc przyjrzeć doświadczeniom naszych partnerów w zakresie wdrażania ustawy oraz działań społeczno-educacyjnych. We wszystkich związanych z tym pracach czynnie uczestniczą również członkowie TUP.

Przygotowanie uchwały krajobrazowej dla dużego miasta jest wielkim wyzwaniem, chociażby z racji złożoności struktury przestrzennej, natężenia różnych form reklamy i problematycznego orzecznictwa sądowo-administracyjne-



Ryc. 1. „Szyldownik” poznański – rekomendowane rodzaje sztyldów

Źródło: Urząd Miasta Poznania.



Fot. 1. Miejsca wskazane przez respondentów, w których reklamy szpecą krajobraz

Źródło: opracowanie Joanna Piekarska na podstawie wyników geoankiety przeprowadzonej przez CBM.

go. W przypadku Poznania bardzo duża waga przykładana jest do etapu konsultacji „preustawowych”. Od listopada 2017 do marca 2018 roku zbierane były uwagi, komentarze, opinie do upublicznionych propozycji zapisów do uchwały krajobrazowej dla miasta Poznania. Pozwoliło to zabrać głos wszystkim zainteresowanym – mieszkańcom, przedsiębiorcom czy firmom reklamowym – jeszcze na etapie tworzenia uchwały, przed jej formalnym wyłożeniem do publicznego wglądu. Obecnie (czerwiec 2018 roku) trwają prace nad analizowaniem blisko 230 uwag, komentarzy, opinii, a także nad materiałem z odbytych spotkań – m.in. Otwartego Forum Dyskusyjnego. Wszystkie zebrane i przeanalizowane materiały posłużą do przygotowania docelowego projektu uchwały reklamowej.

Równolegle z pracami nad dokumentem prowadzone są działania edukacyjne zmierzające do zwiększenia świadomości estetycznej mieszkańców. Opracowany został „Szyldownik”, czyli poradnik skierowany do małych i średnich przedsiębiorców, którzy chcą oznakować miejsce prowadzonej działalności w sposób funkcjonalny i estetyczny, zgodny z zasadami kompozycji i oczekiwaniami Miejskiego Konserwatora Zabytków oraz Plastyka Miejskiego. Broszura cieszy się dużym zainteresowaniem również wśród zarządców nieruchomości. „Szyldownik” jest też kolejnym materiałem towarzyszącym pracom nad projektem uchwały krajobrazowej.

Nieco inny charakter mają działania prowadzone od listopada 2017 roku przez Stowarzyszenie Metropolia

Poznań, które, choć nie jest formalnie jednostką samorządu terytorialnego, podejmuje działania koordynacyjne zmierzające do poprawy jakości krajobrazu w skali obszaru metropolitalnego – 22 miast i gmin. Efektem tych prac jest m.in. publikacja „Ustawa krajobrazowa – podręcznik wdrażania dla gmin” oraz przeprowadzenie geoankiety przy współpracy z Centrum Badań Metropolitalnych UAM. Geoankieta składała się z dwóch części – zestawu pytań zamkniętych oraz interaktywnej mapy. Pytania dotyczyły ogólnej opinii na temat reklam oraz ich sytuowania i funkcjonowania w przestrzeni publicznej. Mapa pozwalała wskazać konkretne miejsca, w których według respondentów reklamy zewnętrzne szpecą otoczenie. Zidentyfikowano w tym zakresie następujące rodzaje miejsc problemowych:

- drogi wjazdowe do Poznania i najważniejsze drogi w gminach,
- większe miejscowości – siedziby władz gmin,
- węzły przesiadkowe i najważniejsze skrzyżowania.

W styczniu i lutym 2018 roku przeprowadzona została inwentaryzacja punktowa stanu estetyki przestrzeni we wszystkich gminach Stowarzyszenia Metropolia Poznań, a w kwietniu odbyła się „burza mózgów” – spotkanie ekspertów (przedstawiciele JST, naukowcy, urbaniści i architekci) ws. reklam w przestrzeni Metropolii Poznań. W najbliższym czasie Metropolia Poznań podejmie dalsze działania mające na celu transfer i wymianę doświadczeń oraz wzmocnienie potencjału merytorycznego, zarówno w zakresie metodycznym i prawnym, jak i społeczno-edukacyjnym.

Wielkość ujawniających się problemów, rozmiar niezbędnych do przeprowadzenia diagnoz, analiz i inwentaryzacji pokazuje, że wdrożenie ustawy krajobrazowej wyłącznie siłą lokalnej administracji, szczególnie w mniejszych gminach, jest praktycznie niemożliwe. Z perspektywy Towarzystwa Urbanistów Polskich, oprócz podkreślania potrzeby profesjonalnego wsparcia tego procesu, będziemy rekomendować także wykorzystanie potencjału studenckich kół naukowych gospodarki przestrzennej w takich działaniach.



Dominika Mazur, Dagmara Kociuba

## Studenckie Koło Naukowe Planistów „SmartCity” UMCS – 5 lat działań w Gospodarcie Przestrzennej

Dominika Mazur, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Prezes Studenckiego Koła Naukowego Planistów „SmartCity” UMCS w roku akademickim 2017/2018 oraz studentka III roku gospodarki przestrzennej na specjalności zarządzanie i restrukturyzacja przestrzeni na WNZGP UMCS w Lublinie, e-mail: dominika.mazur@poczta.umcs.lublin.pl.

dr Dagmara Kociuba, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Opiekun SKNP „SmartCity”, adiunkt w Zakładzie Polityki Przestrzennej i Planowania na WNZGP UMCS w Lublinie, e-mail: dagmara.kociuba@umcs.pl.

Gospodarka przestrzenna na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie jest stosunkowo młodym kierunkiem. Na Wydziale Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej UMCS funkcjonuje od 2012 roku. Już kilka miesięcy po pojawieniu się kierunku w ofercie kształcenia, w kwietniu 2013 roku, dzięki staraniom opiekuna Koła dr Dagmary Kociuby powołane zostało Studenckie Koło Naukowe Planistów. Funkcję prezesa pełniły kolejno: Olga Janiszewska (2012/2013 oraz 2013/2014), Dorota Wolińska (2014/2015), Dominika Bielak (2015/2016), Ewa Głowacka (2016/2017), a obecnie Dominika Mazur. Koło już od początku swojej działalności cieszyło się dużym zainteresowaniem wśród studentów. Od 2016 roku organizacja funkcjonuje pod nazwą SKNP „SmartCity” UMCS. W ramach Koła działają sekcje ds.: debat, współpracy z otoczeniem zewnętrznym, promocji, medialno-graficzna oraz organizacyjna.

Obecnie do Koła należy ponad 30 członków. Ze względu na interdyscyplinarny charakter kierunku gospodarka przestrzenna, SKNP „SmartCity” od 5 lat prężnie działa na wielu płaszczyznach oraz współdziała z wieloma instytucjami. W tym czasie Koło brało udział w około 60 inicjatywach i było organizatorem lub współorganizatorem ponad 70. W szerokim zakresie działalności wyróżnić można przede wszystkim liczne projekty, wydarzenia, warsztaty, konferencje i spotkania. Do flagowych projektów należą: Debata Studencka „Gospodarka przestrzenna w teorii i praktyce”, która organizowana jest

z inicjatywy dr Dagmary Kociuby od 21 stycznia 2013 roku. Dotychczas odbyło się 45 debat, podczas których prelegenci – naukowcy, studenci, praktycy, przedstawiciele NGO z regionu i kraju – przedstawiają tematy mające ścisły związek z planowaniem przestrzennym oraz urbanistyką. W ramach debaty odbywają się także warsztaty dla początkujących z obsługi programów graficznych. Zajęcia prowadzone są przez członków Koła, a odbiorcami są licznie zgromadzeni studenci z lubelskich uczelni oraz osoby zainteresowane warsztatami.

W ramach doskonalenia umiejętności studenci należący do SKNP „SmartCity” wielokrotnie uczestniczyli w warsztatach prowadzonych za pomocą metodologii projektowania usług (*service design*) oraz myślenia projektowego (*design thinking*). Biorą również udział w projekcie Geo4Work organizowanym przez WNZGP w ramach POWER 2014–2020.

Członkowie organizacji uczestniczą w licznych projektach o różnej randze i zasięgu, w tym międzynarodowych. W latach 2013–2015 Koło brało czynny udział w projektach realizowanych w ramach programu URBACT II, tj. EUniverCities, USER – zmiany i konflikty w użytkowaniu przestrzeni publicznych oraz HerMan (Heritage Management), a w 2018 roku w projekcie V4 Participation finansowanym z Funduszu Wyszehradzkiego. W ramach projektów studenci m.in. organizowali warsztaty aktywizujące, prowadzili badania ankietowe oraz uczestniczyli w konferencjach i wizytach studyjnych,

a także prototypowaniu przestrzeni publicznych i wybranych obiektów.

W okresie niżu demograficznego kluczową kwestią jest budowanie zainteresowania wśród młodzieży kierunkami praktycznymi. Świadomość przestrzenna powinna być rozwijana już od najmłodszych lat. Wśród dużej liczby organizowanych przedsięwzięć wychodzących naprzeciw tym oczekiwaniom są m.in. realizowane przez SKNP programy „Moje=idealne miasto”, „Moja idealna szkoła” oraz „Mali Planiści”. Na realizację tych, zainicjowanych przez opiekuna Koła, projektów Zarząd otrzymał dofinansowanie w ramach konkursów grantowych JM Rektora, Samorządu Studentów oraz Biura Promocji UMCS. Wyżej wymienione przedsięwzięcia odbywają się w formie warsztatów wyjazdowych do szkół oraz w przypadku „Małych Planistów” – w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Lublinie. Podczas warsztatów uczestnicy mają za zadanie opracować projekt zagospodarowania miasta, terenu wokół swojej szkoły bądź szpitala, tak aby był przyjazny i jednocześnie funkcjonalny oraz kompleksowo odpowiadał potrzebom użytkowników.

Istotną działalnością Koła jest promocja kierunku gospodarka przestrzenna i samego Wydziału Nauk o Ziemi



Ryc. 1. Logo SKNP „SmartCity”



Fot. 1.

Źródło: SKNP „Smart City”

i Gospodarki Przestrzennej UMCS. Popularyzacja odbywa się poprzez udział członków Koła w Festiwalu Nauki, Dniach Otwartych czy też Międzynarodowym Dniu Ziemi, które corocznie organizowane są przez WNZGP. W ramach współpracy z Biurem Promocji UMCS studenci wyjeżdżają do szkół w regionie w celu prezentowania oferty WNZGP oraz kierunku gospodarka przestrzenna.

Z kolei współpraca z otoczeniem zewnętrznym polega na przeprowadzaniu przez studentów inwentaryzacji przyrodniczo-urbanistyczne, a następnie na opracowywaniu pod kierunkiem dr D. Kociuby koncepcji i projektów zagospodarowania przestrzennego. Dotychczas Koło współpracowało m.in. z Centrum Kultury Fizycznej UMCS, Urzędem Gminy Łomazy, Młodzieżową Spółdzielnią Budowlano-Mieszkaniową „Promyk” oraz Parafią Ewangelicko-Augsburską pw. św. Trójcy w Lublinie. Efektywna współpraca z władzami gminy Łomazy, zainicjowana przez Ewę Głowacką, zaowocowała podpisaniem porozumienia o współpracy między Wydziałem Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej a gminą Łomazy. Dodatkowo projekty zostały włączone do gminnego programu rewitalizacji oraz otrzymały finansowanie ze środków unijnych w ramach RPO WL 2014–2020. Doświadczenie zdobyte przez studentów podczas tworzenia tych opraco-

wań są niezwykle wartościowe przy wchodzeniu na rynek pracy.

Działalność SKNP „SmartCity” to również badania oraz współpraca z NGO na terenie Lublina i jego okolic. Studenci w ramach współpracy z Porozumieniem Rowerowym Lublin oraz ze Stowarzyszeniem Świdnik Miasto dla Rowerów od 2013 roku badają natężenie ruchu rowerowego w Lublinie i w Świdniku. Wyniki oraz raporty badań dostępne są w Internecie w postaci Mapy Infrastruktury Rowerowej Lublina oraz okolic. W styczniu 2018 roku projekt „5 lat badań natężenia ruchu rowerowego w 40-tysięcznym mieście Świdniku”, realizowany przez Stowarzyszenie Świdnik Miasto dla Rowerów we współpracy ze Studenckim Kołem Naukowym Planistów „SmartCity” otrzymał prestiżową nagrodę główną im. Jerzego Regulskiego w kategorii „Wiedza i upowszechnianie”. Wyniki prac zostały opublikowane w „Atlasie ruchu rowerowego w Świdniku”.

Działalność Koła została doceniona również przez środowisko UMCS. SKNP dwukrotnie zdobyło nagrodę główną w Kozienaliowej Gali Naukowca (2016, 2017), a dr Dagmara Kociuba w 2017 roku otrzymała nagrodę główną w kategorii „Opiekun na 5!”

Uzupełnieniem działalności praktycznej jest uczestnictwo w życiu miasta i regionu. Koło stale współpracu-

je z Urzędem Miasta Lublina. Studenci niejednokrotnie pomagali w organizacji gier miejskich oraz konferencji o randze krajowej i międzynarodowej, w tym realizowanych w ramach projektu „Study in Lublin!”. Studenci przynależący do Koła w ramach działalności naukowej biorą udział w konferencjach naukowych, na których są nie tylko słuchaczami, ale także prelegentami oraz publikują artykuły w czasopismach naukowych.

Inną kluczową aktywnością organizacji są cykliczne wyjazdy naukowe do Roztoczańskiej Stacji Badawczej UMCS, zlokalizowanej w Guciowie, w otulinie Roztoczańskiego Parku Narodowego, w czasie których doskonaliły swoje umiejętności z obsługi sprzętu pomiarowego.

Studenckie Koło Naukowe Planistów „SmartCity” przygotowuje też cyklicznie newsletter, w którym opisywane są aktywności członków Koła oraz podawane informacje o wyłożeniu projektów dokumentów planistycznych, a także o nadchodzących istotnych wydarzeniach z punktu widzenia samej organizacji i szeroko pojętej gospodarki przestrzennej.

SKNP „SmartCity” mimo wielu aktywności na różnorodnych płaszczyznach zawsze jest otwarte na współpracę oraz nowe inicjatywy, dlatego zachęcamy do śledzenia naszej działalności na portalu Facebook @SKNPPlanistów.umcs.



Damian Bojarski

## Podsumowanie Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Dni Planisty”



Fot. Karolina Ćwiklińska

W dniach 19–20 kwietnia 2018 roku na Wydziale Nauk Geograficznych i Geologicznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu miała miejsce Ogólnopolska Konferencja Naukowa pt.: „Dni Planisty: Sharing Cities – współdziałamy, współużytkujemy, jesteśmy współodpowiedzialni”, której organizatorem było Akademickie Koło Naukowe Gospodarki Przestrzennej. Podczas pierwszego dnia konferencji wygłoszone zostały prelekcje przez młodych naukowców z ośrodków akademickich z całej Polski. Wystąpienia te pozwoliły uczestnikom konferencji na lepsze zapoznanie się z tematyką wykorzystania technologii Big Data w miastach, prowadzeniem procesów rewitalizacji oraz partycypacji czy chociażby miejskiej eksploracji oraz często przytaczaną ustawę reklamową i problemami samorządów, które są z nią związane. Oprócz sesji referatowych odbyła się również sesja posterowa.

Drugiego dnia przeprowadzone zostały warsztaty pt.: „Poznań Główny, dworzec spójny”. Były one poprzedzone wykładami ekspertów. Swo-

je spojrzenie na poznański dworzec przedstawili: dr Mikołaj Tomaszuk z Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarskich UAM, dr Radosław Bul z Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych UAM oraz Paweł Sowa, reprezentujący Stowarzyszenie Inwestycje dla Poznania. Po części eksperckiej uczestnicy warsztatów pracowali nad optymalnym sposobem zagospodarowania przestrzeni dworcowej, która godziłaby interesy jego głównych użytkowników. W trakcie podsumowania poszczególne grupy przedstawiły swoje koncepcje. Odbyła się debata nad plusami i minusami przygotowanych przez nie prac. Warsztaty te pozwoliły na lepsze poznanie sytuacji dworca głównego w stolicy Wielkopolski oraz pokazały ich uczestnikom, że mimo bardzo sprzecznych interesów różnych użytkowników dworca możliwe jest uzyskanie kompromisów, które pozwalają na poprawę przestrzeni publicznych. Konferencja w odczuciu zarówno uczestników, jak i organizatorów była niezwykle udana i już w następnym roku można spodziewać się kolejnej edycji.

Akademickie Koło Naukowe Gospodarki Przestrzennej pragnie serdecznie podziękować Patronom, tj.: Jego Magnificencji Rektorowi prof. UAM dr. hab. Andrzejowi Lesickiemu, dziekanowi Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych UAM prof. UAM dr. hab. Leszkowi Kasprzakowi, Instytutowi Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej, prezydentowi miasta Poznania, Stowarzyszeniu Metropolia Poznań, Unii Uczelni na rzecz Kierunku Gospodarka Przestrzenna, Stowarzyszeniu Inwestycje dla Poznania, Towarzystwu Urbanistów Polskich Oddział w Poznaniu, The European Regional Science Association, Związkowi Miast Polskich, „Życiu Uniwersyteckiemu”, portalom: Urbanistyka.info oraz Urbnews.pl, Radiu Poznań, Radiu Meteor oraz „Przeglądowi Planisty”.

Organizatorzy dziękują także wszystkim prelegentom, słuchaczom, zaproszonym gościom oraz moderatorom i ekspertom za udział w tegorocznej edycji Dni Planisty i zapraszają do uczestnictwa w przyszłorocznej konferencji.

# CAR SHARING



W Poznaniu działają 4 firmy carsharingowe – Traficar (ok. 200 aut), easyshare (200 aut), click2Go (102 auta) oraz 4Mobility (30 aut). Firmy Traficar oraz 4Mobility dysponują samochodami z silnikami spalinowymi, a pozostałe 2 wypożyczają auta z silnikami hybrydowymi.

Firmy działające w naszym mieście są prywatne, jednak miasto wsparło je w postaci stworzenia 100 wydzielonych miejsc parkingowych. Miejsca te są bezpłatne dla aut ekologicznych, z silnikami elektrycznymi lub hybrydowymi.

Poznań jest ekologiczny! Zgodnie z uchwałą Rady Miasta Poznania z 11.07.2017r. właściciele aut hybrydowych mają możliwość wykupienia abonamentu na miejsce parkingowe w cenie 60 PLN/msc. Kartę można wykupić na okres minimum 3 miesięcy, do 12 miesięcy.

W Poznaniu mogą w przyszłości powstać kolejne punkty dla samochodów współdzielonych, lecz Miasto chciałoby przede wszystkim, aby floty obecnych firm ewoluowały w kierunku samochodów elektrycznych.

Każda z firm carsharingowych posiada własną aplikację, która jest konieczna do zarezerwowania czy wypożyczenia auta, w niej znajdują się informacje o lokalizacji auta. Opłaty naliczane są za czas wypożyczenia, przejechane kilometry oraz czas postoju.

Carsharingowe auta są nowoczesne – traficar dysponuje najnowszymi modelami Renault Clio, nowe hybrydowe Toyoty Yaris z automatyczną skrzynią biegów reprezentują firmy click2Go i easyshare, a firma 4Mobility wyróżnia się kilkoma modelami Audi.

Poznań jest jednym z pierwszych miast w Polsce, w którym zaczął funkcjonować scooter-sharing. Jest to prywatna działalność firmy Blink. W mieście działa jak na razie 40 elektrycznych skuterów, ale w przyszłości ich liczba ma wzrosnąć do 300. Jest to ciekawa i szybsza alternatywa dla samochodów, a jej większe wykorzystanie może zmniejszyć korki w mieście.



# CZY WIESZ, ŻE...



## ONE CENTRAL PARK

Australijscy urbaniści wyznaczają trend zwiększania powierzchni zieleni w mieście. Dobrym przykładem tego trendu jest projekt One Central Park w Sydney – wieża apartamentowca, nazywanego „bukietem dla miasta” zwieńczone są tarasowymi ogrodami, a ich ściany pokrywa roślinność.

### Bike sparing

W Warszawie i Krakowie można wypożyczyć rowery miejskie w systemie „dockless bike sharing”. Oznacza to tyle, że rower można zostawić w dowolnym punkcie miasta, bez szukania stacji odstawczej. Szukanie roweru do wypożyczenia odbywa się poprzez aplikację, a po skanowaniu kodu QR z ramy roweru jest już on gotowy do jazdy.

### SOHJOA Baltic

W ramach Tygodnia Robotyki w Brukseli zainaugurowano projekt SOHJOA Baltic, który sprowadzi autonomiczne busy na trasy pokazowe w regionie Morza Bałtyckiego. W ramach projektu Helsinki, Tallin oraz norweski Kongsberg testować będą robo-busy przez okres roku, kładąc nacisk na trudne warunki pogodowe. Trasa taka wytyczona zostanie także w Gdańsku pod koniec sierpnia 2019 r., a mieszkańcy korzystać z niej będą przez cały wrzesień.

### Sharing garden

Przy okazji festiwalu miejskiego ogrodnictwa Dig the City projektanci z Manchesteru stworzyli aplikację, dzięki której mieszkańcy mogą udostępniać swoje ogródki innym mieszkańcom i turystom na wynajem. Rezerwacji dokonuje się w dwugodzinnych interwałach czasowych, trzeba jednak zyskać zgodę właściciela.

### Car-sharing

Jeden samochód udostępniony w car-sharingu wypiera z dróg od 7 do 11 samochodów prywatnych, czego wynikiem jest to, że w 5 miastach Ameryki Północnej liczba samochodów prywatnych spadła o 28 tysięcy. Z kolei Waszyngton w wyniku rosnącej popularności systemu Car2Go osiągnął imponujący wynik zmniejszenia emisji spalin o 18%.

### Chodnik na prąd

W Londynie przy Bird Street istnieje chodnik, który produkuje prąd, gdy ludzie po nim chodzą. Ma tylko 10 m<sup>2</sup>, wystarczy jednak do zasilania oświetlenia ulicy. Jeden przechodeń jest w stanie wytworzyć prąd równy mocy żarówki 40-watowej. Założyciel firmy Pavagen, czyli producenta płytek, marzy o tym, aby wyłożyć płytkami tego typu nowojorski Grand Central, przez który codziennie przechodzi pół miliona ludzi.

### Traficar

Traficar rozpoczyna współpracę z krakowską fundacją All In. Pierwsza wspólna food-sharingowa akcja obu podmiotów zachęca mieszkańców Krakowa do podzielenia się jedzeniem, którego zwykle na święta kupuje się za dużo. Współpraca zakłada, że wszyscy, którzy Traficarem dostarczą jedzenie do foodsharingowego magazynu otrzymają na miejscu 20-złotowy voucher na przejazd.



## Spis treści

|                   |   |
|-------------------|---|
| Od Redakcji ..... | 3 |
|-------------------|---|

### Artykuł wprowadzający

|                                                                                                                                      |   |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---|
| <i>Adam Polko</i><br>W kierunku koncepcji miasta współdzielenia ( <i>sharing city</i> ) i miasta współpracy ( <i>co-city</i> ) ..... | 4 |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---|

### Wywiad

|                                                                                                                      |   |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---|
| <i>Malwina Balcerak</i><br>Wywiad z Dawidem Strębickim – współtwórcą dziedzina przy Urzędzie Miasta w Poznaniu ..... | 7 |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---|

### Artykuły tematyczne

|                                                                                                                                                                               |    |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| <i>Magdalena Małachowska, Marta Namysłowska</i><br>Budżet obywatelski miasta Poznania jako narzędzie partycypacji mieszkańców .....                                           | 10 |
| <i>Jakub Kaczorowski</i><br>Budżet nieobywatelski? O wadach budżetu partycypacyjnego.....                                                                                     | 13 |
| <i>Anna Pokrzywa</i><br>Od mieszkańca do współtwórcy miasta .....                                                                                                             | 15 |
| <i>Grzegorz Młynarski</i><br>Do użytku zewnętrznego! Uczestnictwo w procesach wytwarzania przestrzeni publicznej – prezentacja<br>wybranych wniosków płynących z badania..... | 17 |
| <i>Ewelina Kuchno, Dominika Mazur</i><br>Ogrody społeczne jako szansa na rewitalizację na przykładzie Lublina.....                                                            | 20 |
| <i>Karolina Ćwiklińska</i><br>Kultura biesiadowania w wybranych przestrzeniach handlowych Warszawy .....                                                                      | 23 |
| <i>Jakub Kaczorowski</i><br>Farma Dobrej Woli – rola planistów w projektowaniu otwartego miasteczka dla niepełnosprawnych ...                                                 | 25 |

### Słowo od Towarzystwa Urbanistów Polskich

|                                                                                                                                      |    |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| <i>Witold Andrzejczak, Alicja Bogalecka-Pabisiak, Łukasz Mikula, Joanna Piekarska, Miłosz Sura</i><br>W stronę miasta pięknego ..... | 27 |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|

### Działalność kół naukowych

|                                                                                                                                              |    |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| <i>Dominika Mazur, Dagmara Kociuba</i><br>Studenckie Koło Naukowe Planistów „SmartCity” UMCS – 5 lat działań w Gospodarcze Przestrzennej ... | 29 |
| <i>Damian Bojarski</i><br>Podsumowanie Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Dni Planisty” .....                                              | 31 |